Nr. 194. Czwartek, 26 Sierpnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister rolnictwa zamianował kandydata notaryalnego, Adolfa Aleksandra dw. im. Nitarskiego, prowizorycznym koncypistą administracyjnym w galic. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 sierpnia.

Z położenia.

Ostatnią audyencyę P. Prezydenta Ministrów u Najj. Pana omawia wyczerpująco praska *Union* (dawna *Politik*) w osobnym artykule, w którym posłuchaniu temu przypisuje wielką doniosłość.

Wobec znanej sumienności bar. Bienertha — czytamy tam — przyjąć wypada na pewne, że nie zataił on wobec Monarchy trudności położenia w Izbie posłów. A jeśli Najj. Pan mimo tego tak kategorycznie wyraził życzenie, iżby Sejm czeski uruchomiono, to zapewne musi także uruchomienie parlamentu tak samo leżeć Monarsze na sercu. W słowach Monarszych otrzymał zresztą br. Bienerth wyraźną dyrektywę dla swego postępowania.

Twierdzą, że zdaniem kół rządowych sprawa przywrócenia parlamentowi zdolności do pracy weszła w dość pomyślne stadyum, pomimo ujemnego wyniku konferencyi, zwołanej przez dr. Głąbińskiego.

Cytowany organ stwierdza dalej, że także u przeważnej liczby posłów czeskich istnieją dyspozycye równie korzystne i teraz — mniema *Union* — wszystko zależy jedynie od tego, czy bar. Bienerth potrafi je spożytkować. W czem tkwią trudności po stronie czeskiej, nie jest tajemnicą, tak samo, jak wiadomo dobrze, pod jakimi warunkami gotowi byliby posłowie czescy zmienić swą taktykę.

*

Z Wiednia donoszą: P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth wraca 1 lub 2 września do Wiednia i zaraz rozpoczną się niemiecko-czeskie konferencye pojednawcze, tak, że prawdopodobnie już d. 4 września przystąpią one do pracy.

Konferencye zrazu będą prowadzone z obu grupami Sejmu czeskiego. Cała akcya trzymana będzie w granicach spraw narodowych z wykluczeniem momentów partyjno-politycznych.

Gdyby konferencye z poszczególnemi grupami okazały przychylną tendencyę, zwołana będzie konferencya stron interesowanych.

Czeska wielka własność zarówno niemiecko-liberalna, jak i konserwatywna, bierze udział w tej akcyi. Wobec oświadczenia Najj. Pana, iż Sejm czeski należy koniecznie uruchomić, kurya większej własności, mająca większość w Sejmie, porzuca bierność i obecnie będzie czynnie współdziałać w załagodzeniu waśni narodowościowej.

Chrześciańsko-społeczna korespondencya *Austria* wyraża przekonanie, że kwestya uruchomienia Rady państwa przekształca się coraz bardziej w kwestyę istnienia parlamentaryzmu w Austryi.

Brüx. Ztg. zapowiada, że przebieg konferencyi pojednawczych pozostanie bez wpływu na stanowisko br. Bienertha. Rząd użyje wszystkich możliwych środków, aby Sejm czeski uruchomić, wykluczono jednak jest, aby następstwem ewentualnego nieudania się tej akcyi mogło być ustąpienie bar. Bienertha.

Brüx. Ztg. dowiaduje się także, że obaj PP. Ministrowie-rodacy, czeski i niemiecki, powołani zostali na audyencyę do Najj. Pana.

*

Czeskie dzienniki donoszą, że jeszcze przed rozpoczęciem akcyi Rządu zbierze się czeska Rada narodowa na posiedzenie, celem zastanowienia się, czy w ogóle Czesi mają brać udział w konferencyi pojednawczej, przez Rząd projektowanej.

*

W Wielkiej Lgocie odbył się w niedzielę czeski mityng ludowy w sprawie stanowiska zajętego przez czeskich posłów agrarnych wobec Rządu.

Posłów wezwano, by ze względu na postępowanie Niemców w Wiedniu wytrwali w opozycyi.

Na mityngu referat wygłosił p. Stanek.

*

Do *Nar. Listów* donoszą z Wiednia, że jeśli konferencye przez bar. Bienertha projektowane, a mające rozpocząć się dnia 4 września, dadzą pomyślny wynik, to Sejm czeski zwołany zostałby już na 13 września.

Utorowanie drogi uruchomienia Sejmu mają na celu także konferencye, które toczą się obecnie pomiędzy bawiącym w Pradze P. Ministrem rolnictwa dr. Brafem, a wybitnymi czeskimi politykami.

Na Węgrzech.

Dnia 22 b. m. odbyło się w Szeged, na Węgrzech, zgromadzenie ludowe, zwołane przez członków partyi niezawisłości. Tym sposobem i za Litawą rozwiała się cisza, trwająca tam w świecie politycznym od chwili odroczenia obrad Sejmu.

Właściwy reżyser tego zebrania, p. Hollo, niezbyt musi być zadowolony z wyników swej akcyi. Miał on wyrazić się wobec pewnego dziennikarza: „Moc spoczywa w rękach narodu, a czego naród chce, wykazało właśnie zgromadzenie nasze w Szeged“.

Cóż więc wykazało? pyta *Pester Lloyd* i znajduje taką na to pytanie odpowiedź: Przedewszystkiem to, że wśród ogromnej liczby mieszkańców metropolii Allfölda znalazło się tylko 500 ciekawych, co też p. Hollo ma im do powiedzenia. A do owych 500 już należeli członkowie gorliwie rekrutowanych deputacyi.

Wspomniany organ wnosi ztąd, że naród, o którym wspomina p. Hollo, chce przedewszystkiem mieć nareszcie spokój. Wyrazili to całkiem dobitnie mieszkańcy Szegedu, a p. Hollo powinien, jeżeli chce być konsekwentny, poddać się ich życzeniom. Cały tok obrad był bezduszny, jałowy, aby zaś go należycie scharakteryzować, dość zaznaczyć, że p. Hollo w mowie swej nazwał kwestyę reformy wyborczej sprawą dla Węgier podrzędnej wagi.

Pester Lloyd podejrzywa wobec tego wszystkiego p. Hollo, że chyba miał zamiar popełnić samobójstwo polityczne.

Zwołującym to zgromadzenie szło o zjednanie nowych adherentów dla idei odrębnego Banku. Uzasadniano jednak to żądanie argumentami, które niezbyt mogły słuchaczom trafić do przekonania. Między innemi wskazał p. Hollo na to, że Bank odrębny należy się Węgrom w zamian za podwyższenie kwoty. Otóż w odpowiedzi oświadcza *Pester Lloyd*, że takie rozumowanie wytrzymać nie może krytyki; rząd węgierski, godząc się na kwotę wyższą, kierował się względami rzeczowymi, nie traktował jednak tej sprawy jako bonifikacyi za mające na-

---

5)

ADAM NOWICKI.

POLACY

w „Dzienniku Oficyalnym“ komuny paryskiej.

III.

(Ciąg dalszy).

W „Rozmaitościach“ *(Faits divers)* numeru z 30 kwietnia widnieje notatka następująca:

„Policya Solury (Solothurn *przyp. aut.)* przeprowadziła śledztwo w domu, leżącym pod miastem, zamieszkiwanym w ciągu kilku lat przez pewnego Polaka, opuszczonym obecnie. Znalazła tamże prawdziwą fabrykę fałszywych papierów wartościowych, jako też wielki zapas kuponów kolei austryackich i rossyjskich wartości 60 do 100 rubli. Wszystkie te przedmioty zapakowano i oddano do rozporządzenia trybunału w Iverdon. Indywiduum podejrzane o współudział w tej sprawie zaaresztowano w jednym z hotelów Solury“.

Niestety notatka nie kłamała. Odkrycie, zrobione w Solurze, w mieście, gdzie zmarł w 1817 r. Tadeusz Kościuszko, pozostawało w związku z pomysłem zbrodniczo waryackim garści emigrantów polskich po upadku powstania w 1864 r. Ten pomysł dążył do rujnowania skarbu rossyjskiego za pomocą fałszowania pieniędzy papierowych i walorów. Policya francuska za Napoleona III. i w pierwszych miesiącach Rzeczypospolitej usiłowała zamieszać do jednej z takich spraw również Jarosława Dąbrowskiego.

W dniu 30 kwietnia *(Journal Officiel* z 1-go maja) pułkownik d'Okolowitch (Okołowicz widocznie kładł nacisk na swoje szlachectwo polskie *przyp. aut.)* jest ranny w Asnières. Zastąpił go, jak donosi raport, pułkownik Durassier.

Ten sam numer przynosi po raz pierwszy wzmiankę o generale Wróblewskim. Nowy minister wojny, i to tymczasowy, Rossel, następca złożonego z urzędu i osadzonego w więzieniu Clusereta, wydał rozkaz:

„Generał Wróblewski rozszerzy swoją komendę na cały brzeg lewy Sekwany, na wojska i na forty, położone od Issy do Ivry.

„Komendanci fortów, komendanci wojsk, oraz oficerowie i urzędnicy komuny mają uznać tę jego władzę i być posłuszni jego rozkazom“.

Prefekt policyi, czyli, jak brzmiał tytuł urzędowy za czasów komuny, delegat w byłej prefekturze policyi, F. Cournet, następca osławionego Raula Rigaulta, ogłosił w *Journal Officiel* z 6 maja nominacyę następującą:

„Artykuł pierwszy i jedyny. Obywatel Landowski jest zamianowany komisarzem tymczasowym policyi rzecznej i portowej“.

O tym Polaku Landowskim rozmaite dzieła, poświęcone historyi komuny, piszą bardzo brzydko, podobnie jak o drugim komisarzu policyi, synu Polaka i Francuski, Mekarskim (Mękarskim). Jego siostra, Paula, przezwała się „Paula Minck“ i występowała na wiecach komunistycznych jako najczerwieńsza wśród czerwonych.

Z raportów, ogłoszonych w *Journal Officiel* z 6 maja, dowiadujemy się, że d. 4 maja wieczorem „pułkownik Dombrowski (brat Jarosława, przyp. aut.) zastępuje Durassiera“ w Asnières.

W tym samym numerze minister wojny Rossel ogłosił rozkaz dzienny, rozdzielający komendy i kwatery w samym Paryżu pomiędzy generałów naczelnych.

„Generał Dombrowski będzie przebywał osobiście w Neuilly i będzie kierował bezpośrednio działaniami na brzegu prawym.

„Generał Wróblewski zatrzyma komendę skrzydła lewego“.

A nieco niżej widnieje:

„Każdy z generałów, wymienionych powyżej, zatrzyma kwaterę wewnątrz miasta, jak następuje:

„1. Generał Dombrowski na placu Vendôme“ (pałac sztabu generalnego pod owe czasy, przyp. aut.)

„3. Generał Wróblewski w pałacu Elyzejskim“ (dzisiejsza rezydencya prezydentów Rzeczypospolitej, przyp. aut.)

Tymczasem Okołowicz z pułkownika już wyrósł w raportach na generała. W rozkazach dziennych otrzymał publicznie przydomek „dzielnego“ *(brave)*. A. Durassier, jeden z najodważniejszych komunardów (umarł skutkiem rany ciężkiej, otrzymanej podczas obrony pozycyj na południe od Paryża), ogłosił w numerze z d. 7 maja „Rozkaz dzienny do armii pod Asnières“. Zaczął go on następującymi wyrazami:

„Wezwany do objęcia komendy nad siłami w Asnières skutkiem zranienia dzielnego generała Okolovitza......“

Wróblewski obejmuje komendę nad wszystkiemi wojskami po prawym brzegu Sekwany. Donosi o tem *Journal Officiel* z dnia 8 maja. Powierzył mu ją minister (delegat) wojny, Rossel rozkazem z dnia 7 maja.

„Skutkiem choroby generała La Cecilia komenda wszystkich wojsk na brzegu prawym jest powierzona generałowi Wróblewskiemu.

„Komendanci fortów brzegu prawego, oficerowie, obowiązani do obrony wału miejskiego, komendanci wojsk czynnych, walczących poza wałem, będą posłuszni generałowi Wróblewskiemu, komendantowi skrzydła lewego, we wszystkiem, co im rozkaże.

„Władze cywilne gmin, położonych na zewnątrz wału, spełnią wszystkie jego żądania“.

Następnego dnia (9 maja) *Journal Officiel* ogłasza rozkaz, sprzeczny do pewnego stopnia z rozkazem powyższym. Komitet bezpieczeństwa publicznego, sprawujący dyktaturę zamiast komuny, dnia 19 floreala 79 roku, jak chce kalendarz pierwszej Rzeczypospolitej, teraz ponownie wskrzeszony, poleca zarekwirować wszystkie konie wierzchowe na użytek kawaleryi komunardów. Owej rekwizycyi mają dokonać obaj generałowie Polacy:

„Generał Dombrowski jest obowiązany przeprowadzić rekwizycye zewnątrz miasta na brzegu prawym; generał Wróblewski na brzegu lewym“.

W tymże numerze widnieje nominacya z daty 8 maja 1871 doktora Napieralskiego na starszego lekarza *(médecin-major)* 243 batalionu. Numer z 10 maja przynosi nominacyę z daty 9 maja 1871 r. doktora Jasieńskiego także na starszego lekarza w 134 batalionie. Obywatel Władysław „Temezynski“ (Temeżyński) został pomocnikiem lekarza w 239 batalionie, obywatel „Muzinski“ (?) takimże pomocnikiem w 66 batalionie. Dnia 11 maja nominacya obywatela „Skaskiego“ na starszego chirurga *(chirurgien-major)* 240 batalionu.

Journal Officiel z piątku, dnia 12 maja przyniósł raport nowego, tym razem cywilnego ministra wojny Ludwika Karola Delescluze'a“ pod adresem „obywateli członków komuny paryskiej“. W raporcie opisuje zdobycie z powrotem fortu Vanves przez Wróblewskiego. W nocy Wersalczycy wdarli się do fortu; komunardzi uciekli.

„O godzinie czwartej rano generał Wróblewski w towarzystwie szefa i kilku oficerów swojego sztabu stanął na czele batalionów nr. 187 i nr. 105, prowadzonych przez dzielnego naczelnika legionu jedynastego.

„Z bagnetem w ręku weszli do fortu i wypędzili ztamtąd Wersalczyków, którzy się już uważali za panów fortu“.

(Dokończenie nastąpi).

stąpić przyzwolenie na założenie Banku odrębnego, a to tem mniej, że Banku tego mają Węgry prawo domagać się bez żadnej w zamian kompensaty, wyłącznie na podstawie ugody z r. 1867. Kwestyą jest jednak, czy chwila obecna nadaje się do zrealizowania tego prawa i nie świadczy to bynajmniej o politycznej roztropności grupy bankowej, jeśli zdrajcą narodu nazywa się każdego, kto nie podziela jej żądania, by w najbliższej już przyszłości przystąpiono do założenia odrębnego Banku dla Węgier.

Fr. Kossuthowi przyłożono w Szeged pistolet do piersi, wzywając go, by „pomny wielkiego nazwiska ojcowskiego, nigdy nie dał się nakłonić do ustępstw w sprawie bankowej“. Pistolet wymierzony w stronę Karlsbadu. miał na rękojeści wyrzezane nazwisko Justha, równocześnie bowiem z owem wyzwaniem do ministra handlu, odczytano depeszę prezydenta Sejmu, który zapewnia zgromadzenie, że ze swej strony wszelkich dołoży starań, by odrębny Bank węgierski jak najrychlej wszedł w życie.

Pester Lloyd piętnuje wogóle całe to zgromadzenie jako akt swawoli politycznej, obliczone na podniecenie umysłów.

Oczywiście zgoła inaczej zapatruje się na zgromadzenie w Szeged organ p Hollo, *Magyar Orszag*. Wielbi on je jako wielką polityczną demonstracyę na rzecz samoistnego Banku węgierskiego.

Inne jednak pisma zbliżają się raczej ku opinii *Pester Lloyda* i nie mogą dopatrzyć się tego wielkiego sukcesu, o jakim baje rzecznik grupy bankowej.

Mniej wrzawy wywołało, miało jednak przebieg znacznie poważniejszy zgromadzenie wyborców okręgu Privigye, w którem wzięło udział wielu członków stronnictwa ludowego. Głos zabierał na niem między innymi wiceprezydent Sejmu, Rakovszky, przekładając, by zastanowiono się, czy sprawa odrębnego Banku w istocie jest dość ważna, aby z powodu niej wywoływać nowy konflikt między Koroną a narodem.

Inny mowca, p. Ernszt, oświadczył się przeciwko fuzyi i zaznaczył, że jego zdaniem partya ludowa dobrze rozważyć powinna, zanim zdecyduje się na to, jakie obrać ma stanowisko w przyszłej konstelacyi politycznej.

Cerkiew wojująca.

W ostatnich dniach notowaliśmy kilkakrotnie głosy prasy polskiej o zjeździe przedstawicieli prawosławnych bractw w Wilnie, celem obmyślenia środków walki biednej, uciśnionej prawosławnej Cerkwi z Kościołem katolickim. Istotnie zjazd ten był niezwykle ciekawy i daje bardzo wiele do myślenia. Czego-bo też na nim nie omawiano, ile wylano nienawiści i żółci, ile wniesiono projektów rozprawy na śmierć i życie! Delegatom świeckim sekundowali dzielnie i bodaj, że ich nawet przelicytowali, przedstawiciele bractw, przybrani w suknie kapłańskie; z Rossyanami z krwi i kości szli w zawody tacy „prawdziwie rossyjscy“ ludzie, jak osławiony p. Szmidt — luteranin i Sobolewskij — ekssiądz katolicki.

W ostatnim numerze drukuje warszawskie *Słowo* korespondencyę z Wilna, rzucającą tyle charakterystycznych rysów na zjazd wileński i metodę walki z „Kościołem polskim“, że zasługuje ona na bliższe poznanie:

Zdarzyło się nam w tych dniach jechać do Wilna libawo-romeńską koleją żelazną. W pociągu niezwykle dużo dawało się widzieć duchownych prawosławnych. W jednym z przedziałów wagonu 3 klasy, toczyła się głośna rozmowa rossyjska. Przez drzwi odemknięte dolatywały całe fragmenty rozmowy. Kilka głosów wyrażało potrzebę wytępienia w „Siewierozapadnym“ kraju żywiołów polskiego i żydowskiego. Inne głosy rozwodziły się nad koniecznością odebrania od katolików obrazów Matki Boskiej Ostrobramskiej i Częstochowskiej, jako zagarniętych od Cerkwi wschodniej. Zajrzeliśmy do przedziału, zkąd dolatywały te głosy. Siedziało tam kilku panów w czapkach uniformowych z gwiazdkami, kilku duchownych prawosławnych, a w środku kompanii mężczyzna gruby, z karkiem nabrzękłym, z kartofelką w miejscu nosa i siwą brodą okalającą twarz apoplektyczną. Był to Szmidt. Jechali wszyscy do Wilna, na zjazd bractw cerkiewnych.

Ze sprawozdań pism miejscowych wiadomo już o przebiegu obrad i o rezolucyach zjazdu. Uważam za stosowne dodać kilka szczegółów nieobjętych w ogólnych sprawozdaniach.

Tak n. p. niemałą rolę tam odgrywał eks ksiądz Sobolewski, dzisiaj prawosławny bratczyk i urzędnik kancelaryi gen.-gubernatora. Swego czasu był to jeden z najwięcej obiecujących alumnów seminaryum wileńskiego, koledzy jego należący do młodego pokolenia księży, opowiadają, że sypiał na gołych deskach, z krucyfiksem w ręku, że skupiał koło siebie najżarliwszych młodzieńców i czytał im dzieła podnoszące ducha ascetycznego. Ówczesny rektor uważał go za świętego, a biskup Awdziewicz, wysyłając go na wieś po wyświęceniu, pisał do miejscowego dziekana, że daje im apostoła i zaleca, aby go nie zmarnowano. W kilka miesięcy ten święty młodzian, został zawezwany do Wilna dla ukarania za pewne wykroczenie z temperamentu wypływające. Dziś ten eks-kapłan nazywa się Sobolewskij i stoi w szeregu najzaciętszych wrogów Kościoła i narodowości swojej. Doradzał on bratczykom oryginalne sposoby walki z katolicyzmem, coś wprost krotochwilnego. Mianowicie — wykazawszy, jaką rolę w propagandzie katolicyzmu odgrywają dewotki, doradzał, aby i duchowieństwo prawosławne zorganizowało kohortę dewotek w społeczeństwie prawosławnem na Litwie i Rusi!

Ze swej strony drugi aklimatyzowany z obcej niwy bratczyk, *ci devant* — luter Szmidt, wsławiony sprzedażą Niemcom planu obrony Kronsztadu, usilnie nalegał, aby Cerkiew odebrała katolikom obrazy: ostrobramski i częstochowski. Znaleźli się atoli z pośród zgromadzenia niektórzy duchowni, młodzi wychowańcy Akademii duchownej, którzy ze wstrętem odepchnęli ideę gwałtów zamierzonych w dziedzinie spraw religijnych. Szmidt zarzucał dalej październikowcom zdradę. Ma dowody. Posiada list Guczkowa, proponujący utworzenie bloku z Polakami. W ręku Schmidta są wszystkie dokumenty kompromitujące Guczkowa. Przewodniczący przerwał ten potok oskarżeń, uderzający o Guczkowa, natomiast nikt nie przerywał p. Zamysłowskiemu, gdy w ciągu godziny wymyślał p. Stołypinowi na wszelkie sposoby, oskarżając go o sprzeniewierzenie się prawosławiu.

Zjazd przedstawicieli bractw rozminął się na całej linii z zapowiedziami i głoszonymi szeroko celami. Zapowiadano pokój, miłość chrześciańską, w przeciwieństwie do wojującego niby katolicyzmu. Zgromadzenie bratczyków — powiadano — nie może nikomu ani szkodzić, ani grozić; dba wyłącznie o pokój, o zgodę bratnią, jest żywym i istotnym obrazem prawdziwego Kościoła Chrystusowego... Śliczne słowa! Jednak przewodniczący na zjeździe arcybiskup Nikander w liście do dyecezyan swoich pisał: „Cerkiew prawosławna z istoty swej jest wojującą, a w Kraju Północno-Zachodnim powinna być w dwójnasób wojującą“. To też porzuciwszy komedyę programową o pokoju i miłości, bratczycy zionęli od pierwszego słowa nienawiścią, groźbami ekstermicyi, projektami wszelkich ograniczeń i prześladowań żywiołu polskiego i katolickiego. Nietylko pragną powrotu do pomocy policyjnej, ale sięgają daleko dalej w projektach prześladowczych, niż przed 1905 r. Archimandryta moskiewski Makaryj, wygrażał pięściami kościołom wileńskim, żądał usunięcia nawet bruku wileńskiego „skalanego stopami Polaków“! Zapowiadał, że „czarna sotnia“ stanie do walki czynnej, że poleje się krew i nastąpi dopiero wtedy tryumf Cerkwi prawosławnej. Oto kwintesencya ewangelicznej działalności zjazdu wileńskiego. Niektórzy mowcy niezaprzeczając pożyteczności środka proponowanego przez archimandrytę Makarego, radzili, dla przyciągnięcia ludu do cerkwi, imitować procesye katolickie, wprowadzić do kultu prawosławnego ołtarzyki przenośne, organy, a przedewszystkiem propagandę misyonarską wśród ludności katolickiej. Nie od rzeczy też przypomnieć, co Mieńszykow z powodu projektów misyj prawosławnych wśród ludności katolickiej, pisał w przeszłym roku w nr. 11.628 *Now. Wremieni*. — Oto jego słowa: „Najstosowniejsze pole dla misyj prawosławnych, to samo duchowieństwo prawosławne. Nasze misyonarstwo pragnie walki z katolicyzmem i innem inowierstwem. Niech lepiej sprobuje walczyć z upadkiem wiary i obyczajów wśród samego duchowieństwa prawosławnego. Co nam do tego, jak wierzy katolik, lub muzułmanin? To obchodzi ich, ale nie nas. Dla naszej Cerkwi ważne tylko, żeby ona była prawdziwą Cerkwią, istotnie świętą. W tem jedynie jej siła, jej zwycięstwo. Jeżeli ginie prawosławie, to nie dlatego, że katolik nie chodzi do cerkwi, a dlatego, że dla samych prawosławnych ona straciła już siłę przyciągającą“.

Tak pisał rok temu — Mieńszykow.

Ze wszystkiego widać, że Kościół katolicki czekają w Rossyi nowe walki, nie wątpimy jednak, że i tym razem wyjdzie on z nich zwycięsko.

Przegląd ogólny.

(Nowy plan finansowy Rządu a Węgry. — Słowianie węgierscy. — Dania i Niemcy. — Kłopoty Serbii. — Położenie katolików w Syryi i Mezopotamii. — Sprawa kreteńska. — Wzburzenie w Grecyi. — Japonia i Korea.).

Z Wiednia donoszą, że nowy plan finansowy Rządu napotyka na pewne trudności ze względu na stosunki, panujące na Węgrzech. Mianowicie w planie tym znajdują się podatki, których wprowadzenie wymaga poprzedniego porozumienia się z rządem węgierskim.

Tymczasem dr. Wekerle, do którego Rząd austryacki zwrócił się w sprawie rozpoczęcia rokowań, oświadczył, iż rokowań tych rozpocząć nie może, gdyż uważa się za gabinet tylko prowizoryczny i we wrześniu znów poda się do dymisyi. Rząd austryacki będzie więc musiał czekać z rozpoczęciem rokowań. aż do wyjaśnienia się stosunków na Węgrzech.

Z Zagrzebia donoszą, że w najkrótszym czasie zostaną ze stacyj kolejowych w Chorwacyi zdjęte napisy węgierskie i zastąpione napisami chorwackimi.

Według dzienników słowackich ludności niemieckiej w miastach na Spiżu stale ubywa i prawdopodobnie w krótkim czasie miasta te odzyskają charakter słowacki. Według statystyki z r. 1869 było na Spiżu 61.361 Niemców, w r. 1900 już tylko 41.885; przypuszczają, że przy liczeniu przyszłem ludności nie będzie Niemców więcej, jak 30.000. Z 220 miejscowości na Spiżu jest tylko 20 czysto niemieckich, a w 18 Niemcy mają większość. Zwłaszcza miasta stają się słowackiemi; przybywają do nich Słowacy, którzy byli w Ameryce i tam dorobili się mienia. W tych dniach odbył się kongres miast niemieckich na Spiżu, na którym radzono nad zachowaniem charakteru niemieckiego miastom. Na kongres zaproszono przedstawicieli władz węgierskich i mowcy wygłaszali mowy patryotyczno węgierskie. aby pozyskać pomoc rządową w walce ze Słowakami. Węgrzy są przeciwni zesłowiańszczeniu się Niemców, madziaryzacya Niemców na Spiżu jest jednakże rzeczą niemożliwą.

Berliński korespondent holenderskiego dziennika *Nieuwe Rotterdamsche Courant* był w Kopenhadze i tam rozmawiał z pewnym wybitnym politykiem duńskim, który mu udzielił następujących imformacyj o stosunku Niemiec do Danii.

Kwestya obrony kraju w razie wojny musi być za wszelką cenę rozwiązana, ponieważ z pewnej strony wywiera się na Danię nacisk. Kiedy rok przed śmiercią króla Chrystyana IX., ówczesny duński następca tronu jechał do Wiednia, spotkał się w drodze z cesarzem niemieckim, który mu powiedział, pod jakimi warunkami Niemcy uznają neutralność Danii w ich walce z Anglią. Cesarz niemiecki objaśnił duńskiego następcę tronu, że konieczne jest ufortyfikowanie wyspy Saltholme, leżącej w cieśninie Sund, na wschód Amagaru. Na następcę tronu rozmowa ta wywarła silne wrażenie. Szkice, które mu cesarz wręczył, zabrał z sobą i użyto ich przy utwierdzeniu Saltholmu, co nastąpiło podczas rządów lewicy.

Prasa serbska wyrzeka, że Serbia nie ma obecnie spokoju ani od Turcyi, ani od Bułgaryi, ni z Bośnii, ni z Zagrzebia. W Zagrzebiu trwa ciągle proces o „zdradę główną“, skierowany nietylko przeciw 53 oskarżonym Serbom, ale — jak prasa belgradzka twierdzi — wprost przeciw Serbii, przeciw królowi i rządowi serbskiemu, o których codziennie rozprawia się na sali sądowej, z pomijaniem jakoby wszelkich względów międzynarodowych.

W Turcyi dzieje się obecnie obywatelom serbskim gorzej, niż za dawnych rządów despotycznych. Prasa serbska narzeka, że *huriet* (wolność) nie istnieje zgoła dla Serbów pod panowaniem tureckiem. Arnauci i nizamowie tureccy nie ustają w wyprawach na granice serbskie i raz wraz napadają na terytoryum królestwa serbskiego. W pierwszej połowie sierpnia były znowu dwa takie napady. Dnia 5 sierpnia zaczęły się utarczki we wsiach serbskich Previtica, Merdar, Matarovo, Vasiljevo i trwały przez trzy dni. Arnautów i nizamów było przeszło 1200.

Położenie katolików, zamieszkałych w Syryi i Mezopotamii za panowania Abdul-Hamida, pozostawiało wiele do życzenia. Kościół wielokrotnie doznawał prześladowań, a skargi, zanoszone przez patryarchę do tronu sułtańskiego, były głosem wołającego na puszczy. Ponieważ obecnie od czasu wstąpienia na tron Mohameda V. i nadania krajowi konstytucyi stosunki prawno-polityczne i religijne uległy reformie w duchu postępowym, monsignor Efrem Rahmani, patryarcha syryjski, skorzystał z okazyi zmiany rządu i postanowił osobiście sprawę położenia ludności katolickiej nowemu sułtanowi przedstawić. Przed kilku dniami sułtan Mohamed V. udzielił msgr. Efremowi Rahmani audyencyi półgodzinnej, z której patryarcha wyniósł jak najlepsze wrażenie o usposobieniu sułtana względem potrzeb duchowych ludów chrześciańskich, pozostających pod berłem tureckiem.

Sułtanowi przedstawiał patryarchę Tewfik bey, szambelan dworu. Rozmowa toczyła się w języku arabskim, który sułtan doskonale rozumie.

Po skończonej audyencyi patryarcha został zaproszony na wielką rewię wojsk do Chichli i na obiad galowy.

Los Krety przedstawia się w dalszym ciągu zagadkowo. Ludność wyspy jest oburzona na mocarstwa.

Upokarzające stanowisko zajęte przez Grecyę kładzie kres nadziejom Kreteńczyków, a wznieca obawę. że Turcya obejmie znowu władzę nad wyspą, jako nad wilajetem Krito. W głowach polityków kreteńskich rodzą się szalone projekty: powstał n. p. pomysł, aby sztandar grecki zastąpić sztandarem angielskim, rossyjskim, albo niemieckim i przez dobrowolne poddanie się jednemu z tych mocarstw ocalić się przed aneksyą turecką.

Sytuacya ogólna układa się jednak w ten sposób, że ani Anglia, ani Niemcy, ani Rossya nie chcą narażać się nowemu rządowi tureckiemu, wobec walki o wpływy w Konstantynopolu.

Muzułmanie kreteńscy obawiają się napaści włościan greckich, którzy ukazują się od pewnego czasu w wielkiej liczbie w Kanei. Sklepy muzułmańskie są pozamykane. Konsulowie mocarstw opiekuńczych, do których zwrócili się muzułmanie z prośbą o obronę, oświadczyli, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Komitet wykonawczy kreteński zawezwał do siebie czterech notablów muzułmańskich i oświadczył im, że chrześcianie kreteńscy nie mają żadnych wrogich zamiarów względem ludności tureckiej. Milicya i żandarmerya turecka otrzymały rozkaz stawania w obronie muzułmanów.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Konstantynopola, że w *Taninie* pojawiły się nowe projekty co do Krety. Mianowicie pismo to proponuje wymianę Cypru za Kretę i twierdzi, że Anglia w porozumieniu z mocarstwami opiekuńczemi mogłaby to przeprowadzić.

W kołach dyplomatycznych utrzymuje się jednakowoż przekonanie, że mocarstwa nie są skłonne do wznawiania sprawy kreteńskiej, mimo dążenia Turcyi w tym kierunku. Mocarstwa sądzą bowiem, że na razie najlepiej pozostawić sprawę w zawieszeniu.

Niepomyślne dla Grecyi załatwienie sprawy kreteńskiej odbiło się w tym kraju bolesnem echem.

Prasa ateńska wyraża się z wielkiem niezadowoleniem o polityce rządu, zarzucając mu, że odpowiedział w sposób zbyt łagodny na *ultimatum* tureckie i posunął się w swej uprzejmości dalej, niż pozwalała powaga Hellady.

W kraju obiegają pogłoski o bliskiem ustąpieniu króla Jerzego, którego powaga zmniejszyła się bardzo wskutek polityki rządowej w sprawie kreteńskiej. Szerzą się też wiadomości o wrzeniu rewolucyjnem w armii. Prezydent ministrów otrzymał od adjutanta królewskiego list z prośbą, aby tym wiadomościom i pogłoskom stanowczo zaprzeczył.

Japonia i Korea zawarły nowy traktat. Ma on na celu reorganizacyę sprawiedliwości i finansów Korei. Odtąd sami tylko Japończycy wymierzać będą sprawiedliwość w Korei i zarządzać będą więzieniami. Wszystko zreformowane będzie na modłę japońską. W drodze wyjątkowej Korejczycy, którzy przeszli studya w Japonii, będą mogli być urzędnikami sprawiedliwości w Korei. Kodeks korejski nie ulegnie zmianom. Korejczyków będą sądziły sądy japońskie w myśl zwyczajów Korei, lecz cudzoziemcy podlegać będą prawom japońskim. Urzędy administracyjne koreańskie obowiązane są okazywać pomoc władzom sądowym japońskim. Koszty wymiaru sprawiedliwości ponosić będzie Korea. Nowy traktat został podpisany przez nowego rezydenta generalnego Japonii, hr. Sono i pierwszego ministra Korei Wili-Wimga.

Przed kilku dniami mieliśmy sposobność wykazać, jak doniosłe dla Anglii znaczenie ma utworzenie się Unii południowo-afrykańskiej. Obecnie dla uzupełnienia podajemy bliższe szczegóły o ustroju tego Związku państwowego.

Do nowej Unii należą: Transvaal, wolne państwo Oranie, kolonia Przylądkowa, tudzież Natal. Rząd nowego państwa składa się z gubernatora, którego mianuje król, senatu i Izby reprezentantów. Senat składa się z 50 członków. Po 8 mianuje każda kolonia, resztę gubernator, ale tylko w pierwszych 10 latach. Izba przedstawicieli liczy 121 członków: 51 z kolonii Przylądkowej, 17 z Natalu, 36 z Transvaalu, 17 z wolnego państwa Oranie. Projekty finansowe i podatkowe uchwala Izba niższa, a senatowi nie przysługuje żadne prawo do zmian. Tubylcy, o ile mieli dotąd czynne prawo wyborcze, zatrzymują je nadal, ale biernego prawa wyborczego nie posiadają.

Rząd Unii ma siedzibę w Pretoryi. parlament w Kapstadzie, a najwyższy trybunał sądowy w Bloemfontein. Podatki bezpośrednie należą wyłącznie do prowincyi, cła i inne dochody wpływają do wspólnej kasy Unii. Język holenderski jest równouprawniony z angielskim.

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia.

— **Kalendarz.**

Czwartek (26 sierpnia):
Zefiryny p. — Władysława. — Maksyma.
Wschód słońca o godzinie 4·32 rano, zachód słońca o godzinie 6·21 po południu.

— **Ogłoszenie konkursu na posady dyrektorów szkół średnich.**

Wskutek założenia nowych szkół średnich, które będą otwarte w pierwszej połowie września br., a mianowicie gimnazyów: w Brzozowie, Gródku i Kamionce strumiłowej, tudzież szkół realnych: w Rawie ruskiej i Tarnobrzegu c. k. Rada szkolna krajowa ogłasza, celem obsadzenia posad dyrektorów tych zakładów konkurs ze względu na nagłość sprawy z terminem do 30 sierpnia br.

Kompetenci mogą wnieść w tym czasie podania bezpośrednio do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, a gdyby nie mieli potrzebnych dokumentów pod ręką, mogą dołączyć tylko dokładnie wypełnioną tabelę służbową.

— *(ż)* **Z kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych, w porozumieniu z Ministerstwami spraw wewnętrznych i skarbu uwolnił sekretarza Namiestnictwa Adama Karchesy'ego od obowiązków komisarza rządowego dla Towarzystwa akcyjnego kolei lokajnej Lwów (Kleparów) — Jaworów i zamianował w jego miejsce starostę Władysława Skałkowskiego takimże komisarzem.

P. Minister kolei żelaznych zamianował: komisarza budowy maszyn Juliusza Krajewskiego w Krakowie, kierownikiem oddziału dla montowania wozów, w warstatach w Przemyślu, a starszego komisarza budownictwa Włodzimirza Lewickiego, zastępcę naczelnika sekcyi konserwacyi w Ickanach, zastępcą naczelnika sekcyi konserwacyi w Czerniowcach.

— **Wycieczka Ligi Pomocy przemysłowej na wystawę do Częstochowy** pod przewodnictwem Andrzeja ks. Lubomirskiego wyruszy ze Lwowa w piątek, 10 września, o godz. 2·55 po południu, z Krakowa zaś tego samego dnia o godz. 10 wieczorem. Przyjazd do Częstochowy w sobotę, 11 września o godz. 5 rano. Koszta podróży ze Lwowa pociągiem pospiesznym, mającym dogodne połączenie do Częstochowy i z powrotem wynoszą II kl. kor. 75, III. kl. kor. 45. Z Krakowa II. klasą 35 kor., III. kl. 25 kor., włącznie z kwaterą na 2 dni (2 noce) i jednorazowym wstępem na wystawę. Koszta utrzymania (żywienia) i pobytu w Częstochowie i inne wydatki (tramwaye, fiakry itp.) nie są w tych kosztach wliczone. Udział w wycieczce zgłosić należy natychmiast, a najdalej do 31 sierpnia b. r. w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej Lwów, Chorążczyzna 27 i złożyć zadatek na koszta uczestnictwa II. kl. 20 kor., III. kl. 10 kor. Punkt i czas zborny dla uczestników wschodniej Galicyi Lwów piątek, 10 września br., godz. 2 po południu główny dworzec poczekalnia II kl., dla zachodniej Galicyi Kraków w piątek, 10 września b. r., godz. 9 wieczorem restauracya II. kl. Odznaki dostarczone będą w pociągu.

— **Wpisy** uczniów na naukę codzienną w szkole męskiej im. Ces. Elżbiety odbywać się będą w dniach 28, 30 i 31 sierpnia b. r. od godziny 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu, — wpisy zaś uczniów rzemieślniczych do szkoły przemysłowej uzupełniającej odbędą się w tejże szkole w pierwszej połowie września, a mianowicie: w dniach świątecznych od godziny 9 do 11 rano, w dniach zaś powszednich od 5 do 6 wieczorem.

— **W koncercie Didura na Dar grunwaldzki,** prócz pp. Didurów, wezmą udział znana pianistka p Marya Sołtysowa i sławny już dziś skrzypek Julian Pulikowski, profesor konserwatoryum w Kijowie. — Pokup na bilety, które są do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza, Akademicka 8, jest bardzo znaczny.

— **Ekspedycya pakunków podróżnych do przystanku osobowego Staje na szlaku Jarosław-Sokal.** Z powodu notatki w jednym z tutejszych dzienników, iż pakunki wysyłane do przystanku Staje, częstokroć wyładowywane bywają w stacyach przed owym przystankiem położonych lub przewiezione zostają dalej, — zwraca Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie uwagę podróżujących na to, iż przystanek Staje należy do kategoryi przystanków urządzonych w szczerem polu dla wygody bardzo nielicznych zresztą podróżnych, który nie rozporządza personalem do pełnienia jakichkolwiek funkcyj służbowych, a tem mniej magazynem do przechowywania nieodebranych pakunków.

Ekspedycyę osób i pakunków uskutecznia się z takich przystanków za uiszczeniem należytości kierownikowi pociągu.

Do przystanków takich zaś wydaje się prawidłowo bilety jazdy i wysyła pakunki, te ostatnie muszą być jednak odebrane natychmiast przy pociągu, którym nadeszły.

Za pakunki nieodebrane przez właściciela wprost od kierownika pociągu zarząd kolejowy nie ponosi po myśli postanowień dodatkowych III. do § 34 regulaminu ruchu, odpowiedzialności, lecz przesyła je, tym samym pociągiem, którym nadeszły, celem przechowania do najbliższej stacyi, gdzie mogą być odebrane za okazaniem kwitu nadawczego.

— **III. Wykaz składek na fundusz budowy pomnika Juliusza Słowackiego** we Lwowie za czas od 11 kwietnia do 30 czerwca 1909 r.: Wydział Rady powiatowej w Wadowicach 100 kor., Akcyjny Bank związkowy we Lwowie 300 kor., Roman Moskwa. dyrektor gimnazyum w Mielcu, z listy składkowej l. 210 13 kor. 60 hal., Wydział Rady powiatowej w Sokalu 20 kor., Wydział Rady powiatowej w Drohobyczu 50 kor., Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe we Lwowie 50 kor., radca Zdzisław Szybalski w Gródku Jagiellońskim na listę składkową l. 190 44 kor. 50 hal., Wydział Rady powiatowej w Rudkach 20 kor., Wydział Rady powiatowej w Białej 40 kor., Dyrekcya gimnazyum żeńskiego im. J. Słowackiego we Lwowie z wieczorku Słowackiego 71 kor. 89 hal., Uczenice gimnazyum żeńskiego im. J. Słowackiego we Lwowie 26 kor. 70 hal., Bolesław Kapłański, komisarz dyrekcyi skarbu w Brodach, na listę składkową l. 172 23 kor. 16 hal., Czesław Wójcicki w Samborze na listę składkową l. 211 28 kor. 50 hal., dr. Gabryszewski w Bóbrce dochód z wieczorku Słowackiego 50 kor., Dyrekcya gimnazyum żeńskiego we Lwowie 24 kor. 40 hal., Galicyjska Kasa zaliczkowa we Lwowie 300 kor., dr. Wiktor Hahn we Lwowie nieprzyjęte koszta podróży do Krakowa na odczyty o Słowackim 20 kor., J. Pogonowska, dyrektorka w Krakowie, od uczenic szkoły wydz. im. Konarskiego 22 kor., Towarzystwo akademickie „Życie“ we Lwowie jako dochód z odczytu prof. S. Maykowskiego o Anhellim 17 kor. 80 hal., Seminaryum nauczycielskie męskie we Lwowie 10 kor., Leontyna Kosińska, dyrektorka w Sniatynie, jako dochód z wieczorku Słowackiego 70 kor. 11 hal.

Suma składek, złożonych na fundusz budowy pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie (wraz z odsetkami), wynosi z dniem 30 czerwca b. r. 4857 koron, którą to kwotę złożono w akcyjnym Banku związkowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie plac Smolki l. 4, gdzie też należy składać dalsze kwoty.

Wszystkim powyżej wymienionym ofiarodawcom składa Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie jak najserdeczniejsze podziękowanie. Listy składkowe, wydane przez Komitet, ważne są do końca 1909 r. Listy składkowe wydaje sekretarz komitetu dr. Wiktor Hahn we Lwowie (ul. Żulińskiego l. 11 A. I. piętro).

— **Galicyjskie Towarzystwo leśne** rozpoczęło wczoraj doroczne swe obrady w Tarnowie w sali tamtejszej Rady miejskiej.

Z posłów przybyli na te obrady pp. Zamorski, ks. Żyguliński i Skołyszewski. Z delegatów pokrewnych Towarzystw wzięli udział w obradach: delegat Ministerstwa rolnictwa, delegaci galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Tow. rolniczego w Krakowie, Tow. rolniczego okręg. w Nowym Sączu, Tow. galic. urzędników techniczno-leśnych we Lwowie, delegat Akademii rolniczej w Dublanach, Tow. wzajem. pomocy urzędników prywatnych we Lwowie, Tow. leśnego Wyższej Austryi i Solnogrodu, Tow. leśnego styryjskiego w Grazu, Tow. leśnego Tyrolu i Przedarulanii, Tow. państwowych leśników w Wiedniu i Tow. leśnego okr. w Tarnowie. Ogółem wzięło udział w zgromadzeniu 70 członków.

Obrady zagaił prezes Kazimierz hr. Szeptycki, który oddał cześć zmarłemu b. prezesowi Towarzystwa hr. Dunin-Borkowskiemu i innym członkom Tow. zmarłym w r. z., poczem odczytano piękny list ks. biskupa Wałęgi z serdecznemi życzeniami. Następnie prezes Tow. skreśliwszy pokrótce sprawozdanie z działalności wydziału Tow., podniósł z naciskiem uzyskanie przez członka Towarzystwa mandatu w państwowej Radzie kolejowej.

Z kolei imieniem miasta powitał gości wiceburmistrz, dr. Goldhammer, imieniem Tow. gospodarskiego radca Dworu Laskowski, a imieniem powiatu marszałek ks. dr. Żyguliński.

Po odczytaniu szeregu telegramów i listów przyjaciół Towarzystwa z różnych stron kraju, przystąpiono do porządku dziennego. — Sprawozdanie za rok ubiegły przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków. Budżet na r. 1910 uchwalono w sumie 10.000 kor. w przychodach i rozchodach, w czem wydawnictwo *Sylwana* obejmuje 6000 kor.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyborów uzupełniających. Prezesem Tow. wybrano ponownie Kazimierza hr. Szeptyckiego, II. zastępcą prezesa p. Jana Ligmana, em. dyrektora lasów w Sieniawie. Do wydziału wybrani zostali pp.: Zygmunt Demianowski, Tadeusz hr. Łubieński, dr. Kazimierz Tarłowski i Władysław Wiśniowski. Do komisyi rachunkowej wybrani pp. M. Małaczyński, M. Niedźwiecki i A. Syma. W końcu na wniosek wydziału zamianowano członkami honorowymi Towarzystwa dr. Alfreda Gutenberga, profesora Akademii rolniczej w Wiedniu, Aleksandra Nowickiego, radcę leśnictwa w Krakowie i I. redaktora *Sylwana* i Józefa Rivoliego, prezesa Tow. leśnego w Poznaniu.

Po wyborach, których wynik przyjęto oklaskami, rozpoczęła się ożywiona dyskusya nad wnioskami członków.

Dziś dalszy ciąg obrad.

— **«Moralność pani Dulskiej« w Lubieniu.** Tragikomedya kołtuńska w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“, która tak wielkiem powodzeniem cieszyła się na scenie lwowskiej, odegrana zostanie w niedzielę, 29 b. m., w sali teatralnej Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu wielkim.

— **Dziecko chore na płonicę w tramwayu.** Z powodu poniedziałkowego wypadku, w którym kobieta, wioząca chore dziecko do miejskiego szpitala epidemicznego, wysiadając z tramwayu, upadła i doznała wraz z dzieckiem pewnych obrażeń, fizykat miejski przeprowadził dochodzenia, z których wynika, co następuje:

Kobieta ta, mieszkanka Zamarstynowa, z własnej inicyatywy zamierzała oddać dziecko chore do miejskiego szpitala epidemicznego, nie zasięgnąwszy zdania lekarza, a jedynie pomna, że przed rokiem, gdy mieszkała we Lwowie, oddała dziecko chore na szkarlatynę do miejskiego szpitala epidemicznego, zkąd ono po przebytej chorobie wyszło zdrowe i dobrze odżywione. Dziecko, które tam obecnie pragnęła umieścić, prawdopodobnie przebyło już szkarlatynę, a chorowało obecnie na zapalenie ucha środkowego. Wobec tego, że miejski szpital epidemiczny przyjmuje tylko dzieci z obrębu Lwowa i tylko chore na szkarlatynę, dziecko to odesłano wozem epidemicznym do szpitalika św. Zofii. Wóz tramwayowy, którym owa kobieta z dzieckiem jechała, został zaraz po stwierdzeniu faktu, wycofany i dla wszelkiego bezpieczeństwa zdezynfekowany.

— **Pogłoska o cholerze.** Z powodu doniesień dzienników o podejrzanem o cholerę zachorowaniu pewnej Rossyanki na stacyi kolejowej Napagedl, donoszą urzędownie z Berna morawskiego, co następuje: Pewna studentka rossyjska, która jechała ze Lwowa do Zurychu, zachorowała dnia 21 b. m. w pociągu osobowym Kraków-Wiedeń, po spożyciu kiełbasy, na silne bole żołądkowe. Wóz, w którym jechała, odłączono na stacyi Napagedl od pociągu, poczem studentkę, po zbadaniu jej przez lekarza, ponieważ istniało podejrzenie zakaźnej choroby kiszek, przewieziono do baraku izolacyjnego. Natychmiast zawiadomiono o tem lekarza powiatowego, który atoli przybywszy na drugi dzień, stwierdził, iż studentka jest już zupełnie zdrowa. Wszelkie więc podejrzenie, jakoby to była cholera, jest zupełnie wykluczone.

— **Choroby zakaźne w kraju.** Wedle ostatniego wykazu urzędowego, panują epidemicznie: Tyfus brzuszny w gminach: (pow. Bóbrka) Borodczyce; pow. Brody: Podkamień; pow. Brzozów: Izdebki; pow. Czortków: Czortków stary; pow. Przemyśl: Nowosiółki; pow. Stryj: Komarów.

Szkarlatyna w gminach: miasto Lwów; pow. Bóbrka: Brzozdowce, Ruda, Hranki, Bortniki, Horodysławice i Hryniów; pow. Brzeżany: Koniuchy i Chrzanów; pow. Cieszanów: Dachnów i Ułazów; pow. Dąbrowa: Szczucin i Łubasz; pow. Grybów: Bobowa; pow. Jaworów: Wielkie Oczy; pow. Kosów: Żabie; pow. Krosno: Tylawa i Lisko; pow. Łańcut: Żołynia wieś i Sarzyna; pow. Myślenice: Naprawa; pow. Pilzno: Łęki dolne i Pilzno; pow. Przemyśl: Cisowa, Krzeczkowa i Przemyśl; pow. Rohatyn: Ruzdwiany; pow. Rzeszów: Głogów i Rzeszów; pow. Sambor: Stopnica ruska; pow. Sanok: Siemuszowa i Liszna; pow. Strzyżów: Niewodna; pow. Turka: Rosochacz; pow. Żółkiew: Bojanice.

Czerwonka (dyzenterya): pow. Bohorodczany: Starunia i Babcze; pow. Mielec: Błonie; pow. Stryj: Wownia.

Na tyfus plamisty zachorowało w tygodniu od 8 do 14 b. m. 62 osób (w tygodniu poprzednim było 40 nowych zachorowań), a mianowicie w gminach: (pow. Brzeżany) Chorobrów 3; pow. Czortków: Kalinowszczyzna 1, Bazar 7; pow. Drohobycz: Dołhe 6; pow. Gródek: Wiszenka 6; pow. Horodenka: Czortowiec 1, Niezwiska 2; pow. Jaworów: Czernilawa 1; pow. Kosów: Chowczyce 6; pow. Lisko: Czarna 1; pow. Lwów: Sroki ad Laszki 6; pow. Mościska: Radenice 15; Ropczyce 1; pow. Tłumacz: Dolina 1; pow. Tarnopol: Grabowiec 1; pow. Turka: Butelka niżna 3; pow. Złoczów: Ryków 1.

— **Śmiertelność Lwowa i innych miast kraju.** W czasie od 1 do 7 sierpnia zmarło na tysiąc mieszkańców: we Lwowie 23 prc., w Krakowie 18·8, w Brodach 21, w Drohobyczu 17·7, w Jarosławiu 19·9, w Kołomyi 25·5, w Nowym Sączu 16·2 w Podgórzu 13·9, w Przemyślu 10·5, w Rzeszowie 13·5, w Stanisławowie 17·3, w Stryju 32·6, w Tarnopolu 26·9, a w Tarnowie 28·4.

— **Woda w Krzywczycach.** Ze strony władz wojskowych doniesiono urzędownie o zasłabnięciu żołnierza załogi lwowskiej, który po napiciu się wody w Krzywczycach, nabawił się tyfusu brzusznego. Zwracamy na to uwagę publiczności lwowskiej, zwiedzającej Krzywczyce.

△ **Zgubiono:** kartkę zastawniczą wiedeńskiego Banku związkowego na pamiątkowy zegarek z łańcuszkiem; w ulicy Zyblikiewicza srebrną bransoletkę z wisiorkami; złoty cwikier ze złotym łańcuszkiem, pulares, zawierający 58 koron.

△ **Znaleziono:** w ulicy Teatralnej stalowy zegarek damski z łańcuszkiem z koralików.

△ **Zbłąkany chłopiec.** W ulicy Jagiellońskiej przytrzymano wczoraj błąkającego się 6 letniego chłopca Kazimierza Popilowskiego. Chłopca oddała policya w opiekę komisaryatowi II dzielnicy.

△ **Małoletni defraudant.** Ośmnastoletni uczeń w litografii p. Pluttera, Wacław Mączka, otrzymawszy w sobotę po południu od swego służbodawcy 472 kor., celem zapłacenia należytości w „Pierwszej galicyjskiej rafineryi spirytusu“, znikł z temi pieniędzmi ze Lwowa.

△ **Zagadkowe zniknięcie.** Dnia 17 b. m. zajechała do hotelu George'a jakaś pani, która zajęła jeden z pokoi gościnnych, zameldowawszy się jako Stefania Hidvegi z Budapesztu. Dnia 19 pani ta wyszła z hotelu i od tego czasu znikła bez śladu, pozostawiając kosz z garderobą.

△ **Zamach samobójczy umysłowo chorego.** Na jednym ze straganów, stojących na placu św. Teodora, usiłował wczoraj wieczorem odebrać sobie życie 35-letni Fiszel Schlam, cierpiący od dłuższego czasu na pomieszanie zmysłów. Przechodnie jednak, spostrzegłszy zamiar desperata, zdołali go uratować od niechybnej śmierci. Schlama odstawiono do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie.

△ **W ul. Stromej** kilkunastu mężczyzn, rekrutujących się z szumowin wielkomiejskich, wśród piekielnego wrzasku, wybiło wczoraj wieczorem kilkanaście szyb w realnościach pod l. 4 i 6, a nadto pobiło dotkliwie p. Bartha, właściciela realności w tej ulicy pod l. 7 i dozorcę realności przy ul. Podzamcze l. 15, Gerwazego Perstala. Pobudką tej awantury miała być zemsta za to, iż mieszkańcy tej ulicy wnieśli protest przeciw umieszczeniu domów rozpusty w jednej z tamtejszych realności.

△ **Porażony piorunem.** W ulicy Żółkiewskiej uderzył wczoraj po południu w czasie burzy piorun w wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 12, przyczem motorowy, nazwiskiem Wies doznał tak silnego wstrząsu nerwowego, iż zaczął objawiać zboczenie umysłowe. Dziś odwieziono go do Zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Z jadących tym wozem osób nikt nie poniósł szwanku.

△ **Hotelowy złodziej.** Policya tutejsza poszukuje kamerdynera w hotelu „Imperial“, niejakiego Macieja Dudka, podejrzanego silnie o popełnienie całego szeregu kradzieży na szkodę kilku gości hotelowych. Dudek zbiegł ze Lwowa w niewiadomym kierunku.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Tarnowie: Leon Lateiner, tamtejszy lekarz, w 74 roku życia;

w Krakowie, dr. August Stefan Kosiński, lekarz w Niwce, w Królestwie Polskiem.

— **Pamiątki polskie na Wołyniu.** Prawosławne Muzeum dyecezyalne w Żytomierzu zawiera wiele pamiątek polskich. — Między niemi zasługują na uwagę: pięknie rzeźbiony tron ks. Ostrogskich, z koroną książęcą, z oparciami dla rąk, wyobrażającemi węże o paszczach otwartych, z nóżkami w rodzaju lwów, trzymających kule. Tron ten, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, należał do jednego z ostatnich ks. Ostrogskich: ks. Janusza, syna Konstantego † 1620 r., lub ks. Anny Aloizy † 1654 r., dalej idą portret 1. ks. Janusza Wiśniowieckiego, naturalnej wielkości, w kontuszu (na nim płaszcz) z napisem: Janusz Korybut ks. Wiśniowiecki, kasztelan krakowski, starosta Krzemieniecki, syn Konstantego, wojewody bielskiego, umarł we Lwowie w r. 1742; 2. portret króla polskiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego z r. 1669; 3. słup ogniowy z żelaza z krzyżem na wierzchu, z inicyałami, jako symbol zakonu OO. Bazylianów. Słup ten znajdował się na bramie klasztornej OO. Bazylianów w Poddębicach.

W dziale rękopiśmiennym zasługują na wyróżnienie: manifest superiora klasztora w Białymstoku, O. Wigiliusza Szadurskiego, w sprawie z Żydem z Horochowa, Zejlikiem Gerszunowiczem, z tytułu niezapłacenia przezeń długu w kwocie 2000 zł. pol., daty 1786 r., 2. protest zakonników klasztoru w Białymstoku (mowa tu nie o mieście w gubernii grodzieńskiej, ale o wsi tegoż nazwiska w powiecie łuckim) przeciwko p. Ksaweremu Jełowickiemu z powodu nieprzyjęcia przez tegoż nieakuratnego płatnika, Żyda Lejby Jankielewicza, który mu wraz z majątkiem za dług wydany został (wyciąg z ksiąg grodzkich i łuckich z r. 1768). Nadto w Muzeum znajdują się różne szczątki i fragmenty z dawnych archiwów w Żydyczynie, Łucku i w Trzyhórzu. Dokumenty te rzucają ciekawe światło na życie owej epoki.

— **Irredentyści włoscy przed sądem.** W Tryeście przed tamtejszym sądem rozpoczęła się onegdaj rozprawa karna przeciw 27 młodzieńcom, między którymi jest po kilku urzędników miejskich, nauczycieli ludowych, studentów Uniwersytetu i handlowców. Kilku z podsądnych jest obywatelami włoskimi. Wszyscy oskarżeni są o autorstwo broszury antimi-

litarnej, o zbrodnię obrazy Majestatu, o tajne stowarzyszenia przez założenie filii włoskiej socyalnej demokracyi, o propagowanie idei republikańskich i o inne przestępstwa, skierowane przeciw Monarchii austro-węgierskiej. Rozprawa jest tajna.

— Echa napadu na Bank ludowy w Rjece. Policya graniczna w Marmarosz Sziget ukończyła już śledztwo w sprawie Włocha aresztowanego wskutek tego, iż istniało podejrzenie, że jest on Spectorem, jednym z uczestników napadu na Bank ludowy w Rjece. — Śledztwo wykazało, że aresztowany nie jest Spectorem i że aresztowanie jego nastąpiło przez omyłkę.

— Maszyna piekielna. Z Budapesztu donoszą: Kapitan audytor, Zoltan Mathyassy, otrzymał wczoraj z poczty paczkę nadaną w Budapeszcie. W paczce znajdowała się kasetka drewniana. Gdy kapitan ją otworzył, nastąpiła silna eksplozya, a kapitan, broczący w krwi, padł na podłogę. Wszystkie szyby w kamienicy wyleciały z ram. Jak się okazuje, kasetka zawierała w sobie jakąś maszynę piekielną. Przypuszczają, że jest to akt zemsty ze strony pewnej damy.

— Katastrofa kolejowa. Wczoraj o północy — jak donoszą z Szathmar-Nemethy — dwa pociągi towarowe najechały na siebie na otwartej linii. Jeden z hamowniczych poniósł śmierć na miejscu. Ze służby kolejowej dwie osoby są ciężko ranne, cztery lekko. Obie lokomotywy są zdruzgotane.

— Krwawy dramat rodzinny. W Erlau zastrzelił w tych dniach tamtejszy starszy leśniczy Franciszek Emecs swą córkę, a następnie siebie. Emecs był nerwowo chory i obawiał się, że i córka musi być nerwowo chora....

Kronika prowincyonalna.

§ Straszny wypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu na dworcu kolejowym w Kurowicach. Ośmioletni chłopiec, Stanisław Kussy, syn nadzorcy szlaku kolejowego p. M. Kussego, bawiąc się obok mieszkania rodziców, zbliżył się do już wyładowanego, niekrytego wozu kolejowego. W tej chwili, źle utwierdzone, ciężkie drzwi wozu spadły na dziecko, a miażdżąc mu klatkę piersiową, zabiły je na miejscu.

§ Groźny pożar. W Podlesiu — jak donoszą z Grzymałowa — spłonęło w ubiegły poniedziałek 13 gospodarstw włościańskich. — Szkoda wynosi 30 000 koron. Z pogorzelców tylko siedmiu było ubezpieczonych od ognia.

Kronika zagraniczna.

* Straszny wypadek. Z Lucca telegrafują: Podczas burzy uderzył onegdaj piorun w dzwonnicę kościoła Gello. Część dzwonnicy zapadła się i przebiła dach kościoła, w którym znajdowali się pobożni. Dwie kobiety zostały zabite, 15 osób odniosło rany.

* Oszustwa asenterunkowe w Rossyi. Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Petersburga, że odkryto tam wielkie oszustwa, dokonywane przy poborze. Mianowicie stwierdzono, że kilkaset osób stale zajmowało się uwalnianiem popisowych od służby wojskowej. Na czele tej szajki stał niejaki Ewetow, u którego znaleziono papiery, dowodzące, że sam przeszło 1000 osób uwolnił od służby wojskowej. Ze skonfiskowanych u niego listów dowiedziano się o nazwiskach osób, które mu pomagały. Wiele wybitnych osób ma być skompromitowanych. Gdy oszustwa te odkryto, Ewetow ofiarował 10.000 rubli policmajstrowi w Jekaterynosławiu za zatuszowanie tej sprawy. Policmajster atoli na to się nie zgodził, lecz kazał Ewetowa aresztować i osadzić w więzieniu. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania. Śledztwo przybierze ogromne rozmiary.

* Echa eksplozyi w gazowni genewskiej. Prace na miejscu eksplozyi gazów trwały przez całą noc wczorajszą. Ogólna liczba zabitych wynosi 13; między nimi jest 3 inżynierów, 1 werkmistrz, 9 robotników. Wśród zabitych znajduje się także inżynier Partville, który w chwili katastrofy zwiedzał fabrykę. Te ulice, na których świecił się gaz, pozostały bez światła. W kawiarniaah świecą się lampiony.

* Pożar w Monte Rey — jak donoszą z Meksyku — wyrządził szkodę na półtora miliona koron.

* Kradzież 20.000 rubli. *Now. Ruś* donosi, że w Jarosławiu miano wznieść Niekrasowowi i Wołkowowi dwa pomniki. Utworzono w tym celu komitet pod przewodnictwem gubernatora Sztiurmera i otworzono listy składek. Ofiary posypały się hojnie. Wkrótce zebrano około 20 tysięcy rubli. Aliści upłynął rok jeden, drugi, trzeci, piąty. Gubernator Sztiurmer ustąpił, miejsce jego zajął Rogowicz, po nim wkrótce mianowany został gubernatorem Rimskij-Korsakow. Ofiarodawcy zaczęli upominać się o pomniki. Komitet milczał uporczywie. Nareszcie otrzymano wiadomość, że pieniędzy niema. 20 tysięcy rubli przywłaszczył sobie Związek narodu rossyjskiego, albo członkowie komitetu. Dotychczas tej kwestyi nie wyjaśniono.

* Katastrofa na morzu. Parowiec argentyński „Columbia“, dążący do Montevideo, zderzył się onegdaj z parowcem niemieckim, „Schlesien“, który pełnił służbę lokalną, tuż u wejścia do portu w Montevideo i zatonął. Około 150—300 osób, przeważnie kobiet i dzieci miało utonąć. Tylko niewielu podróżnych zdołano uratować. Kapitan chciał popełnić samobójstwo, ale przeszkodzono temu. Parowiec niemiecki „Schlesien“, należący do północno-niemieckiego Lloyda, odniósł wskutek zderzenia znaczne szkody.

* Katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, jadący z Reppen do Frankfurtu, zderzył się onegdaj z szybującą lokomotywą. — Personal kolejowy odniósł rany, z pośród podróżnych dwadzieścia osób jest ciężej lub lżej rannych.

* Samobójstwo dziecka z powodu zawiedzionej miłości. Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Poczdamu, że w miejscowości Bröcksborn 13-letnia dziewczynka, córka jednego z letników Berlina, zastrzeliła się z rewolweru, zabranego ojcu. Powodem samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

* Parlament duński był onegdaj widownią niezwykłego zajścia. Gdy po otwarciu posiedzenia przewodniczący zawiadomił o zmianie gabinetu, wdarła się nagle do sali jakaś kobieta, stanęła obok trybuny prezydyalnej i wygłosiła następującą przemowę: „Siedzicie tutaj, mężowie duńscy, targujecie się i szachrujecie, żądni władzy i samolubni, losami ojczyzny. Więc usłyszcie z tego miejsca, że kobiety duńskie nie uznają was i piętnują was jako zgraję ludzi, którzy zdradzili honor Danii“. Prezydent dzwonił bez przerwy, a posłowie przerywali jej okrzykami. Wreszcie służba parlamentu wyprowadziła ją z sali. Stwierdzono, że jest to niejaka panna Westenholz.

* Groźba strejku powszechnego w Belgii. Rada generalna stronnictwa robotniczego w Belgii ogłosiła odezwę, w której grozi strejkiem ogólnym 120.000 górników, jeżeli w Belgii nie ustanowi się dla robotników 8-godzinnego dnia roboczego.

* O rozruchach strejkowych w Pittsburgu donoszą do *Daily Telegraph* pod datą 23 bm. co następuje: Telegram urzędowy z Pittsburga stwierdza, że w ciągu dnia dzisiejszego zmarło jeszcze trzech robotników wskutek odniesionych ran, tak, że liczba zmarłych wynosi 11. Liczba osób rannych wynosi 40. Urzędnicy szeryfa w otoczeniu żołnierzy wdzierali się do tych domów, w których strejkujący szukali schronienia i dokonali licznych aresztowań. Dziś nadeszły nowe posiłki wojskowe, aby utrzymać porządek między 4000 strejkujących, którzy są usposobieni bardzo wojowniczo i skłonni do nowych niepokojów.

* Strejk generalny w Szwecyi. Rozwiązanie kwestyi strejkowej w Szwecyi nie postąpiło ani na krok naprzód. Wszędzie panuje spokój. Do tej pory nie było żadnego zamachu. Żniwa odbywają się normalnie. Robotników rolnych strejkujących jest bardzo mało.

* Pomnik Napoleona na Elbie. Z początkiem września odsłonięty zostanie na Elbie pomnik Napoleona I. Statua cesarza jest już ukończoną; wykonał ją włoski rzeźbiarz Sindoni. Na cokole, na którym przedstawiona jest Klio, wznosi się postać Napoleona; spogląda na morze ze wzrokiem w stronę Korsyki zwróconym. Pomnik powstał z fundacyi mieszkańców wyspy Elby.

* Skandaliczny proces. Wszystkie dzienniki petersburskie, nie wyłączając *Nowego Wremieni*, rozpisują się o sprawie, wytoczonej przez wysokiego urzędnika w Kijowie, p. Butowicza, b. żonie swojej, a obecnie małżonce ministra wojny, generała Suchomlinowa, poprzednio generał-gubernatora kijowskiego. Pani Butowiczowa, pod nieobecność męża, wydelegowanego z Kijowa w „interesach służbowych“, oskarżyła go w konsystorzu prawosławnym o niedotrzymanie wiary małżeńskiej i zażądała rozwodu. Konsystorz zniósł się z synodem w Petersburgu i udzielił natychmiast rozwodu, nie zawiadomiwszy nawet p. Butowicza o skardze rozwodowej. Powróciwszy do Kijowa, p. Butowicz dowiedział się dopiero, że nie ma już żony. Nie mogąc wytaczać procesu synodowi, p. Butowicz wytoczył proces b. żonie o złożenie o nim w konsystorzu fałszywego świadectwa i będzie dowodził, że to nie on wiarę złamał.

△ Kapelusze panamskie. W rzędzie nakryć głowy, których używa płeć męska w porze letniej, pierwsze miejsce zajmuje niewątpliwie kapelusz panamski, zwykle, lubo błędnie, kapeluszem Panama zwany. Swoją drogą nazwa ta jest niewłaściwa, bo miasto Panama na zachodnim brzegu przesmyku łączącego Amerykę północną z południową nie ma nic wspólnego z kapeluszami, o których mowa, a było tylko miejscem ich wywozu.

Kapelusze panamskie, przez zamożną część ludności w Ameryce i Europie używane, mają wiele zalet, są bardzo lekkie, przez swą jasną barwę nie rozgrzewają się od słońca, przepuszczają łatwo powietrze, nie przepuszczają zaś wody lub przynajmniej tylko nieznacznie, a nakoniec są bardzo wytrzymałe na wpływy zewnętrzne, jak zagięcie, zgniecenie i działanie czynników atmosferycznych. Właściwą ojczyzną kapeluszy panamskich są rzeczpospolita Równikowa, tudzież sąsiednie okręgi Kolumbii i Peruwii.

Materyał, z którego wyrabia się kapelusze panamskie, pochodzi z liści palmy wachlarzowej, *carludorica palmata*, dochodzącej zaledwie do 3 metrów wysokości, a rosnącej w okolicach wilgotnych i nadbrzeżnych i lasach Rzeczypospolitej Równikowej tudzież Kolumbii. Materyał zwany w języku miejscowym *paja toquilla* wymaga do przerobienia rozmaitych zachodów. Nadają się do wyrobu liście tylko najmłodsze, które odrywa się, gdy są jeszcze zwinięte, wraz z szypułką na 5 do 8 cm. długości, z takich liści oddziela się po 2 lub 3 fałdy zewnętrzne i środkowe. W ten sposób zostają z liścia tylko pewne części, trzymające się razem na wspólnej szypułce. Liście te wkłada się na chwilę do wrzącej wody, do której dodaje się soku cytrynowego, jeżeli chce się uzyskać całkiem białą barwę, a następnie suszy, naprzód w cieniu a potem w słońcu, przez co liście zwijają w podłuż tak, iż są podobne do źdźbła słomy. W tym stanie dostają się liście palmowe do handlu w cenie od 60 do 72 koron za centnar o 46 kilogramach.

Wyrób kapeluszy z takiej słomy jest rzeczą przemysłu domowego, z którego w Peruwii słynie miasto Catacaos, w którem na 30.000 ludności zajmuje się prawie połowa wyrobem kapeluszy za udziałem mężczyzn, kobiet i dzieci.

Naprzód robi się denko kapelusza, następnie część boczną cylindryczną, a nakoniec brzeg czyli rondko.

Tak upleciony kapelusz naprzód pierze się, następnie bieli na słońcu i posypuje kwiatem siarczanym, a w końcu na formie drewnianej przez ubijanie młotkiem także drewnianym nadaje się mu kształt odpowiedni.

Cena kapelusza na miejscu zależy od materyału, gęstości, delikatności i cienkości plecionki, tudzież barwy. Kapelusze zielonawe są o 25 do 30 prc. tańsze od całkiem białych. W ten sposób cena targowa na miejscu waha się od 3 do 150 koron. Kapelusze bardzo przednie, jak najstaranniej z jak najlepszego materyału wyrobione są nader drogie. Bogaci plantatorowie w Rzeczypospolitej Równikowej używają nierzadko kapeluszy w cenie od 360 do 480 koron. Za dwa kapelusze, które pewien Francuz ofiarował w upominku cesarzowi Napoleonowi III i marszałkowi Mac Mahonowi, zapłacono 1000 franków.

Różny jest także ciężar kapeluszy panamskich. Kapelusze najlepszego gatunku ważą zaledwie 90, średnie 110, zwykłe 150 gramów. Kapelusze z Manabi nie przepuszczają całkiem wody, kapelusze zaś z Cuenca przepuszczają ją tylko kroplami.

Czas, którego potrzeba do wyrobienia kapelusza panamskiego, jest różny, stosownie do gatunku wyrobu i wynosi od tygodnia do miesiąca. Zapłata robotnika mimo wysokiej w ogóle ceny kapeluszy jest niska i tłumaczy się tem, iż wyrób jest przemysłem domowym, w którym nie ceni się pracy należycie.

Maszyn do wyrobu kapeluszy panamskich dotychczas całkiem się nie używa i wątpić należy, żeby do wyrobu kapeluszy najlepszych można ich użyć.

O rozmiarach przemysłu domowego, zajętego wyrabianiem kapeluszy, o których mowa, powziąć można wyobrażenie z tego, iż wartość wywozu z Rzeczypospolitej Równikowej doszła w roku 1907 do kwoty więcej niż 5 milionów koron.

70 prc. całej produkcyi kupują Stany Zjednoczone, po nich idą państwa Ameryki środkowej, a w końcu są różne państwa w Europie.

Grób Władysława Warneńczyka.

P. Jan Grzegorzewski przesyła *Kuryerowi Warszawskiemu* następujące szczegóły w sprawie, obchodzącej tak żywo całe polskie społeczeństwo:

Podczas niedawnego pobytu mego w Warnie przy sposobności kopania kanału między morzem a jeziorem Dewneńskiem rozpoczęto tamże i badania archeologiczne. Na linii, którą przerżnie ów kanał, odkopano wspaniałą świątynię z czasów Konstantyna Wielkiego (306—337 r.), której położenie wskazuje, że musiał tam istnieć w pobliżu gród znaczny. Prawdopodobnie byłaby to stara Warna. Dzisiejsza bowiem leży na tem miejscu, gdzie był starożytny Odesos, t. j. nie nad jeziorem, lecz nad morzem. Podług krążącej tamże legendy owa stara Warna zapadła się w jezioro i przy spokojnem zwierciedle jego widzieć jakoby można mury na dnie wody.

Otóż z pamiętnego bitwy warneńskiej 1444 roku wiadomości ówczesne nic nie wspominają o istnieniu jeszcze wówczas jakichbądź poważnych resztek owego starego grodu. Natomiast niektóre kroniki wspominają, że po ucieczce głowy Władysławowi i odesłaniu jej do Brusy, jacyś mnisi wschodni wyprosili u sułtana Amurada pozwolenie zabrania pozostałych jako kadłub zwłok Władysławowych, i pogrzebali je w świątyni czy klasztorze. Najdawniejszą cerkiewką w Warnie jest św. Paraskewia w pobliżu morza i dzisiejszego kasyna kupieckiego.

Przed czterema laty wynająłem umyślnie mieszkanie tuż przy samej cerkiewce, aby czynić odpowiednie poszukiwania. Napróżno: ani duchowni greccy, ani ich biskup, do którego dyecezyi ta cerkiewka należy, nie mogli udzielić zadowalających wskazówek.

Atoli jak przy odkryciach fizycznych tak też i archeologicznych często zdobywa plony nie badanie naukowe, lecz prosty przypadek. Na nic się przydały i moje i Towarzystwa archeologicznego miejscowego z braćmi Szkorpilami na czele długie zapobiegliwe poszukiwania i badanie śladów grobu Władysława Warneńczyka, aż oto ślepy traf od razu w ciągu jednej nocy przyniósł wynik niespodziewany.

Gdy się idzie główną ulicą Warny t. zw. Presławską, ciągnącą się od portu i przerzynającą miasto na dwie połowy — starą i nową dzielnicę, gdy się minie plac Musala z kolumną sułtańską i drugi za nimi soborny z cerkwią i pomnikiem dla poległych w wojnie 1877—1878 roku, wkracza się na ulicę długą, miejscami wąską, to znów rozszerzającą się z mnóstwem po obu stronach garkuchni ludowych i straganów starorusińskich, pamiętających czasy tureckie i mających tu i owdzie jeszcze okazy sporadyczne Turków. Nazwano ją dopiero przed laty kilku ulicą Władysława, właśnie na cześć naszego Warneńczyka. Prowadzi też ona w prostej linii na pobojowisko 1444 roku.

Minąwszy rogatkę, wstępuje się na nieźlą szosę, prowadzącą do miasta Dobrycza, a przerzynającą zaraz za miastem rozlegającą się obszerną, jak okiem zajrzeć równinę, zlekka falistą i gdzie niegdzie pogarbioną. Za rogatką o jakie dwa tysiące kroków na lewo wznosi się nasyp sztuczny, przypominający mogiłę; nie sądzę wszakże, aby nią była, a tem mniej, aby mogła pochodzić z owego pamiętnego dnia boju 10 listopada. Począwszy od tego miejsca rozciągał się obóz wojsk chrześciańskich, będący na tyłach jej. Podążamy dalej. Równina coraz dalej się rozlega, po za sobą mamy miasto i morze, na prawo zaś drugie wzgórze, na lewo płyną strumienie, zlewające się do jeziora Dewneńskiego. W pobliżu czwartego kilometra z obu stron pokazują mogiły, po turecku zwane *teke*. Niektóre z nich są trakijskiemi, nie bez tego wszakże, aby ich nie spożytkowano dla poległych 1444 r. Jedna z nich ma znaczną wklęsłość, z pokładem ziemi świeższym od reszty. Tamto Polacy z dywizyi Zamoyskiego za jego inicyatywą wznieśli byli pomnik Warneńczykowi. Dziś niema z tego pomnika nawet kamieni, została tylko owa jama.

Na 5 tym kilometrze, w pobliżu dawniejszej wioski tureckiej Kady-kioj, wznosi się większe „teke“, zwane „Pasza-baba“, albo „badżybaba-tekesi“, między wioskami zaś Pasza-kioj i Adżemler, drugie również wspaniałe z kapliczką naszą św. Konstantyna i Heleny, gdzie też bywa odpust 21 maja. Według miejscowego podania, poległ był tu jakiś wojewoda z odciętą głową. Biegł on jeszcze z odciętą głową w ręku i wreszcie tu padł i został pogrzebany w tamtejszej mogile. Ponieważ taki cud, jak niesienie własnej głowy w ręku, mógł być dokonany tylko przez męża świątobliwego, a takim, według Turków, musiał być tylko prawowierny muzułmanin, ogłoszono go za świętego i mogiły do niedawna strzegł bogobojny stary Turek; wieczorem zapalał on lampkę, nietylko tajemniczo migocącą w ciemnościach nocy, które spowijają te ciche i senne przestwory mogilne, ale i budzącą do rojeń uśpione dusze okolicznego ludu. Rojenia te sprzęgły się z innemi, żądzą posiadania skarbów, bądź pamiątkowych, bądź wartościowych materyalnie, mających być ukrytemi w tych mogiłach, żądzą, podniecone przez wyniki dokonywanych rozkopów archeologicznych po całym kraju i przypadkowych lub technicznych przy robotach kanału Dewneńskiego.

Marząca, egzaltowana wieszczka warneńska, Teodora Ilijowa, słuchające opowiadania takich poszukiwaczy skarbów, t. zw. po bułgarsku „imaniarów“, podniecała do tyla swą wyobraźnię. że poczęła miewać senne widzenia na tle wnętrza mogilnego. I oto jej się raz, że w mogile praojca barwnego, owego „pasza-baba“, grób nie muzułmanina, a chrześcianina, otoczonego „glorya jasną“. Tej wiadomości dość było „imaniarom“, aby przyspieszyć wykonanie planu dawno powziętego. Nie zwlekając dłużej, obiegają w nocy mogiłę i z gorączkowym pospiechem rozkopywują. Wynikiem było znalezienie szkieletu bez głowy.

Czy i jakie znaleziono jeszcze inne w mogile przedmioty, mogące wzmocnić wiarogodność autentyczności zwłok królewskich, nie wiadomo dotychczas, gdyż część „imaniarów“ pierzchła, może unosząc z sobą te przedmioty, inni zaś są pod śledztwem. Archeologowie bułgarscy (których oburzenie na policyę za niedopilnowanie mogiły przez rabusiostwem „imaniarów“ można podzielać, choć zapewne nie bez łagodzących okoliczności), są głębokiego przeświadczenia, że to są zwłoki Władysławowe. Teraz kolej na polskich i na cały kraj nasz, który niecmieszka gorąco zająć się sprawą tak podniosłą i tak uroczystą.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru donoszą: W jutrzejszem przedstawieniu Offenbachowskiej „Pięknej Heleny" wystąpi po raz pierwszy nowoangażowany tenorzysta Adam Dobosz w roli Parysa. P. Dobosz, uczeń profesora Marso w Krakowie, występował także w sezonie letnim w „Halce" jako Jontek i w „Madame Butterfly" jako porucznik Pinkerton z dużem powodzeniem, które mu zjednał jego sympatyczny głos i nader korzystne warunki zewnętrzne. Piękną Heleną będzie pani Miłowska, Menelajem p. Berski, Kalchasem p. Zaremba. Reszta ról pozostaje w dawnej obsadzie.

Premiera rozgłośnej operetki węgierskiej „Manewry jesienne" we wtorek, następnie we środę, w czwartek i w sobotę.

Pierwsze przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy, w piątek 3 września zainauguruje tragedya Stanisława Wyspiańskiego „Sędziowie" zakończy Moliera „Szkoła kobiet".

Z personalu dramatu ubyli w bieżącym sezonie tylko pp. Ludwik Wostrowski i Henryk Klimontowicz. Natomiast zostali na stałe zaangażowani pp. Karol Adwentowicz ze sceny warszawskiej, Ludwik Fritsche z teatru łódzkiego, Adam Wiślański z teatru wileńskiego, Stefan Baudrowski z teatru poznańskiego, oraz panie: Marya Elsnerówna ze sceny łódzkiej, Marya Trzeciecka ze sceny krakowskiej, Stefania Michnowska ze sceny warszawskiej, Mira Wielandówna z Krakowa i Leonia Borkowska. W operetce prócz ustąpienia Juliana Krzewińskiego, który przeniósł się do dramatu warszawskiego, nie zaszły żadne ważniejsze zmiany — gdyż na jego miejsce został angażowany Józef Zaremba z Warszawy, prócz tego nowy młodziutki tenor Adam Dobosz, który nietylko w operetkach ale i w operach występować będzie.

Najbliższą premierą dramatu będzie Juliusza Słowackiego „Kordyan", do którego to arcydzieła są na ukończeniu nowe dekoracye podług szkiców artysty malarza p. Wygrzywalskiego i nowe kostiumy z pracowni teatralnej pod kierunkiem Wacława Valenty. Rolę „Kordyana" kreować będzie p. Adwentowicz.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, 25 b. m., „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach R. Planquetta.

We czwartek, 26 b. m., „Piękna Helena", operetka w 3 aktach J. Offenbacha. I występ Adama Dobosza w roli Parysa.

W piątek, 27, po raz 2-gi „Maskota", czyli „Dziewczę szczęścia", operetka w 3 akt. Ed. Audran'a.

W sobotę, 28, po raz 11-ty „Rozwódka", operetka w 3 aktach Leona Falla.

W niedzielę po raz 12-ty „Rozwódka", operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, po raz 2-gi „Piękna Helena", operetka w 3 aktach Offenbacha 2 występ Adama Dobosza.

We wtorek, po raz 1-szy „Manewry jesienne" operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We środę, po raz 2-gi „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

We czwartek, po raz 3-ci „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kolmana.

W piątek, 1 przedstawienie dramatu po powrocie z Krynicy. Rozpocznie: „Sędziowie", tragedya w 1 akcie (2 odsł.) Stan. Wyspiańskiego. Nastąpi: „Szkoła kobiet", komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, po raz 4-ty „Manewry jesienne", operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę, o pół do 4-tej po południu „Dzwony Corneville", operetka w 3 aktach Planquetta.

W niedzielę, o pół do 8 wieczorem „Safanduły" komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

(W setną rocznicę urodzin).

Jeden z tych pisarzy, którzy nie idą w zapomnienie, bo zapewnili sobie imię szeregiem dzieł zawsze czytanych, ale jeden z tych zarazem, których całej działalności nie znamy: człowiek pozostaje nam obcy. Siemieńskiego tłumacza „Odyssei", twórcy „Portretów literackich", przypominać nie potrzeba, natomiast całość jego działalności literackiej skryta jest dla ogółu w cieniu. Godzi się już ją przypomnieć w setną rocznicę urodzin pisarza.

Umarł Lucyan Siemieński w przededniu złotych godów z literaturą. Minąć bowiem miało w r. 1878 lat pięćdziesiąt, jak ukończony gimnazyasta lubelski, rodem z Kamiennej Góry w Bełzkiem, przyjechał na dalsze studya do Warszawy. Młodzieńca porwał odrazu wir epoki, wstrząsnął nim i oszołomił wielki prąd XIX. stulecia: romantyzm. Autor „Zamku kaniowskiego", twórca „Rusałek", piewca „Jaksaidy" są mu wkrótce druhami serdecznymi. Wpatrzony w ich ideały, śledzi Siemieński gorączkowo ruch romantyczny francuski, nie rozstaje się z Niemcami i wkrótce wybucha.... tomikiem ballad, których, szczęśliwszy od Witwickiego, wszystkich nie drukuje. W „Pamiętniku dla płci pięknej", w którym oglądał swe pierwsze utwory Krasiński, w którym pisali Gaszyński, Danielewicz, Suchodolski, umieszcza Siemieński dwa skromne wierszyki, niemal sentymentalne. Nie odziedziczediają one przecież romantyka upajającego się Hoffmanem i byronizującego — w ciechości. W r. 1830 w listopadzie „romantyzm warszawski" staje pod bronią: brać literacka, zaniechawszy na chwilę walki z klasykami, idzie w zwartym szeregu na wroga: Goszczyński, ukończywszy po południu korektę tłumaczonego romansu, uderza wieczorem na Belweder, Zaleski bije się w pułku ułanów, a w gwardyi akademickiej nie brak nikogo ze współpracowników „Pamiętnika dla płci pięknej". Siemieński i Gaszyński, nieodłączni przyjaciele, sąsiadują później razem pod Jędrzejowem, gdzie Gaszyński służy w batalionie saperów; w namiocie Konstantego schodzą się przyjaciele i przy biwakowym ogniu wiodą równie namiętne dysputy o.... klasyczności i romantyczności, jak o najbliższej potyczce i złotych nadziejach przyszłości.

Po upadku powstania dostaje się Siemieński do niewoli i jako jeniec wojenny przebywa w Żytomierzu, Kijowie, Odessie. Wreszcie, za staraniem krewnych powraca do Galicyi. Młodzież lwowska przyjmuje go z otwartemi rękoma jak przyjaciela i bohatera, a jest wśród niej już Goszczyński i Nabielak, są Pol i Bielowski, „wielki" Magnuszewski, Borkowscy i Szajnocha. I tu składa Siemieński drugą daninę epoce: on. który wkrótce będzie gorliwym wyznawcą hasła, że nie *liberum veto*, ale *liberum conspiro* zgubiło Polskę — teraz bierze wielki udział w robocie konspiracyjnej i zajmuje wkrótce wybitne stanowisko w lwowskiej loży „Węglarstwa Polskiego". Ale nie na długo, bo zresztą cały idzie w służbę ideałów romantyzmu.

Pojmuje go coraz głębiej i pięknej, zadziwia szerokim poglądem — „burza i pęd" już się w nim przesiliły. Miejsce ideałów szalonych zajmują hasła systematyczne, jeśli tak rzec można, pracy u podstaw romantyzmu, hasła, którym powiedzmy odrazu, nikt tak wytrwale nie służył i których nikt tak chlubnie nie realizował, jak wsłuchany w „odgłosy ludów w pieśniach" Siemieński.

Plon tej pracy był bogaty: Spolszczenie „Królodworskiego rękopisu" (1836), „Dumki" (1838), „Piosennik ludów" (1842).

Jaki związek „Królodworskiego rękopisu", który zdawać się może niczem więcej, jak tylko szacownym zabytkiem językowym literatury czeskiej — z romantyzmem, jak wytłumaczyć ten zapał niezwykły tłumacza „rozgrzewającego serce" w pracy nad przekładem i „upajającego dumę narodową"? Rzut oka do historyi romantyzmu w Europie rozjaśni nam to odrazu.

Romantyzm niosący literatom Europy na przełomie XVIII. i XIX. wyzwolenie z pod jedynowładztwa kultury rzymsko francuskiej kazał szukać indywidualizmu narodowego w twórczości i odtwarzać w literaturze t. zw. duszę narodu. Nie wystarczyła sama pieśń ludowa, do której się odrazu zwrócono — szukano w przeszłości jakiegoś świata kultury rodzimej, którąby można przeciwstawić starożytności. I znaleziono go w średniowieczu. Gdy w Niemczech szkoła romantyczna stała cała pod urokiem średniowiecza i *minnesangu*, gdy francuscy romantycy wskazali z dumą poezyę prowansalską, trubadurów i truwerów jako „kolebkę romantyczności", wtedy i w literaturach słowiańskich: polskiej, rossyjskiej i czeskiej wszczął się ruch podobny. Z tych poszukiwań polskich trubadurów, czy *minnesängerów* wyniesiono u nas przekonanie, że świat średniowiecznej poezyi romańskiej, świat zbrojnych w kolczugi rycerzy i rozśpiewanych trubadurów obcy był zawsze Polsce. Więc lęk — najzupełniej płonny — trwał czas jakiś. że brak nam tradycyj, brak źródeł i wskaźników dla odrodzenia literatury. Wtedy uczony czeski Hanka ogłosił w latach 1818 i 1819 dwa istotnej piękności zabytki poezyi, rzekomo ludowej z X.—XIII. stulecia, odkryte tajemniczo w murach starego kościoła. („Rękopis królodworski").

Odkrycia te wywołały nieopisany entuzyazm, bo dawały Czechom i całej Słowiańszczyźnie rodzimą poezyę średniowieczną. Rozumiemy więc zapał Siemieńskiego, który w imieniu romantyków pisał: „Ujrzeliśmy kolebkę naszego rodu, świat nasz pierwiastkowy, źródło żywota naszych Nibelungów, Cyda i Kalewalę". Nietylko tłumaczem ale i współtwórcą był Siemieński, kiedy przekładał „Rękopis królodworski". Przewyższył też wszystkich tłumaczy pieśni ludowych, bo stworzył dla tego dzieła język osobny: archaistyczny, dosadny, pełen prasłowiańskiej powagi i dostojeństwa. „Dumki", wydane wspólnie z Bielowskim w Pradze w r. 1838, są parafrazą ludowych dumek ruskich, ich rytmika i treść aż do poszczególnych wyrażeń wzięta z piosnek zapisanych przez Maksymowicza i Wacława z Oleska.

Dopełniły zbioru pieśni ludowe bretańskie, skandynawskie i hiszpańskie po raz pierwszy i do niedawna jedyny na język polski przez Siemieńskiego przełożone w „Piosenniku ludów". Pod wpływem tych wszystkich tłumaczeń pozostaje i twórczość oryginalna. W „Samuelu Zborowskim", pełnym wytwornego byrońskiego gestu, nie brak ustępów dosłownie tłumaczonych z pieśni ruskich, nuta „Królodworskiego rękopisu" dźwięczy w „Potrzebie warneńskiej" i „Wyprawie na Multany", a wreszcie w przekładzie „Odyssei".

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Wasilewski.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 16 do 22 sierpnia 1909, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 12·30 do 12·60, nowa —·— do —.—, żyto stare 9·15 do 9·45, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·25 do 8·25, pastewny —·— do —·—, owies stary 8·— do 8·50, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·—, koniczyna czerwona 120·— do 170·—, biała 120·— do 170·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do 38·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 45·— do 55·—, nowy 125·— do 155·—, nafta zwykła 11·— do 12·—, salonowa 13·— do 15·—, ropa borysławska *loco* stacya Borysław (prompt.) za 100 kilogramów od 1·74 do 1·75, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 53·35 do 53·65, ekskontyngentowany 33·65 do 34·—.

OSTATNIA POCZTA.

= *Polit. Corresp.* stwierdza, że wiadomość, jakoby król rumuński Karol miał wybierać się z odwiedzinami do Wiednia, są przedwczesne. Prawdopodobnie król Karol w istocie w ciągu września przybędzie do Wiednia, jednakowoż decyzya stanowcza w tej mierze jeszcze nie zapadła.

= Z Berlina donoszą: Rokowania prowadzone od dłuższego czasu między władzami, doprowadziły do ustanowienia stałej kontroli nad wychodźctwem polskiem na terenie przemysłowym reńsko-westfalskim. Kontrolę tę sprawować ma dyrekcya policyi w Bochumie.

= O stanie rzeczy w Turcyi donoszą: *Temps* dowiaduje się, iż wielki wezyr spodziewa się nakłonić sułtana do tego, żeby oddał wizytę carowi w Petersburgu, dokąd on będzie towarzyszył sułtanowi.

Powszechną sensacyę wywołuje tu przeniesienie dotychczasowego komendanta Konstantynopola Mahmuda Muktara baszy do Aldini, gdzie ma objąć godność walego. Jestto w stosunku do dotychczasowego stanowiska degradacya. Mahmud Muktar basza nie chce tego stanowiska przyjąć i podał się do dymisyi. Ustąpienie jego budzi w sferach wojskowych wielką sensacyę.

Z powodu zaprowadzenia nowych taks spostrzegać się daje wielkie wzburzenie wśród mahometan w Skutari. Bazary są zamknięte. Rzeźnicy strejkują. Zaprowiantowanie miasta w mięso następuje przy pomocy wojska.

Porta zapewniła posła greckiego, że poczyni energiczne zarządzenia przeciw bojkotowi, ale oświadczyła, że na uśmierzenie ruchu bojkotowego potrzeba pewnego czasu.

Dżahid basza otrzymał rozkaz postępowania z całą surowością wojskową przeciw Albańczykom z okręgu Ippek.

Z powodu postępowania Albańczyków w Verisovicy wobec władz, musiał Ilusnik basza zażądać posiłków. Wysłano mu także działa. Po stronie Albańczyków i wojska są liczni zabici i ranieni.

Powstanie w Jemenie rozszerza się. Porta postanowiła wystąpić energicznie przeciw buntownikom i wysyłe do Jemenu 2 okręty wojenne, dwa transportowe i 4 bataliony wojska.

= Dziesięcioletni brat małoletniego szacha, ks. Mahomet Hussan Mirza, odwieziony został przez ministra dworu z Zergende do Teheranu, gdzie obwołano go następcą tronu.

= Wedle informacyj *Voss. Ztg.*, między Chinami a Japonią toczą się obrady w sprawie zawarcia tajnej konwencyi wojskowej. Japonia miała skonsygnować około Mukdenu znaczne ilości wojska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Dyplom, mianujący rossyjskiego radcę stanu Mikołaja Daniłowa generalnym konsulem rossyjskim we Lwowie, otrzymał Najw. Cesarskie *exequatur.*

Wiedeń, 25 sierpnia. Z okazyi ukończenia budowy portu pod Nadbrzeziem, nadał Najj. Pan radcy budownictwa, Ludwikowi Regiecowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, a inżynierowi Namiestnictwa, Piotrowi Władysławowi Jackowskiemu, złoty krzyż zasługi z koroną.

Montevideo, 25 sierpnia. *(B. Reutera).* Z pomiędzy podróżnych okrętu „Columbia" zdołano ocalić tylko tych, którzy mogli wdrapać się na maszty. Prawie całą załogę uratowano. Wiele kobiet i dzieci utonęło. Wjazd do portu częściowo jest zatarasowany odłamkami „Columbii". Władze przytrzymały okręt „Schlesien", który jest lekko uszkodzony. „Columbia" miała na pokładzie 102 podróżnych i 48 ludzi z załogi. Zderzenie nastąpiło około 6 rano podczas burzy. „Columbia" wpływała do portu zewnętrznego, gdy okręt „Schlesien" z portu wypływał. „Columbia" została rozcięta na dwie części. Część przednia natychmiast zatonęła. tylna zaś pływała jeszcze kilka minut po morzu. Większość podróżnych w chwili katastrofy pogrążona była we śnie. Powstał ogromny zamęt. Wiele parowce pospieszyły na miejsce wypadku celem niesienia pomocy. Burzliwe morze utrudniało prace. Liczba wyratowanych wynosić 70.

Montevideo, 25 sierpnia. Okręt „Columbia" zatonął w 5 minut po zderzeniu się. Z kobiet uratowano tylko 3. Pomimo opieki, jaką otoczono ocalonych, jeszcze 7 osób, w tem troje dzieci zmarło. Ciągle jeszcze wydobywają zwłoki z morza.

Londyn, 25 sierpnia. Według doniesienia z Montevideo, liczba podróżnych okrętu „Columbia", którzy utonęli, wynosi 30.

Konstantynopol, 25 sierpnia. Z powodu ustawy o rewizyi stopni i rang wojskowych, wielu wyższych oficerów, którzy pod rządami Abdul Hamida awansowało szybko, zdegradowano o 2, 3, nawet 4 stopnie. Komendant pierwszego korpusu w Konstantynopolu, generał dywizyi Mahmud Mukdar basza, wystąpił z wojska, z powodu, że stracił przez degradacyę rangę generała, a został podpułkownikiem.

Trzęsienie ziemi.

Piombino (na zachodnim wybrzeżu Włoch naprzeciw wyspy Elby) 25 sierpnia. O godz. 1 m. 25 odczuto silne trzęsienie ziemi, które w pięć minut potem ponowiło się. Ludność uciekała z domów.

Siena, 25 sierpnia. O godz. 1 m. 29 było tu silne trzęsienie ziemi, a potem jeszcze dwa równie silne. Ludność uciekła na pole.

Buonconvento (na południe od Sieny) 25 sierpnia. Kilka domów runęło. Jedna osoba zginęła, wiele rannych.

Monteroni, 25 sierpnia. Kilka domów zostało uszkodzonych. W San Lorenzo kilka domów runęło, kilka osób zostało zranionych.

Z prowincyi nadchodzą podobne doniesienia.

Siena, 25 sierpnia. Według późniejszych doniesień, trzęsienie ziemi w Buonconvento wyrządziło znaczne szkody. Jedna osoba zginęła, kilka jest rannych. W San Lorenzo prawie wszystkie domy albo runęły, albo są bardzo uszkodzone. Wiele osób jest rannych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Smoleńsk, 25 sierpnia. *(Tel. prywo.).* Wysłano do gub. mohylowskiej oddział strażników w celu pościgu rozbójników. Straż otoczyła kryjówkę bandycką w gęstym lesie i oblega ją. Bandyci bronią się zawzięcie i ciężko zranili strzałami z mauzerów dwu strażników.

Mohylów nad Dniestrem, 25 sierpnia. *(Tel. prywo.).* Przy pościgu bandytów w lasach Mścisławskich zabici zostali: leśniczy, obywatel ziemski Bielanowicz, jeden strażnik. Zranieni są: drugi strażnik i jeden z bandytów, których siedlisko trzymane jest w oblężeniu.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 sierpnia 1909.

Hotel George'a.
PP. ks. P. Jurjewicz z Raszkowa, W. Czajkowski z Pietniczan, A. Gorayski z Moderówki.

Hotel Imperial.
PP. W. Boski z Werchraty, S. Homolacs z Keleczy, W. Stawiarski z Jedliczy, Z. Obertyński z Hujczy, K. Miliński z Brzeżan.

Hotel Europejski.
PP. W. Prokopczyc ze Stanisławowa, W. Strzelecki z Nowoszyczy.

Hotel Sans-souci.
PP. F. Rotenstreich z Kołomyi, J. Wasylewicz z Sanoka.

Hotel Grand.
P. ks. J. Sułkowska z Grodowic.

Hotel Breitmayera.
P. ks. P. Jacyszyn z Borszczowa.

Hotel Wanda.
P. D. Udrycki z Łukawca.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 sierpnia

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	—	605	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	99	10	99	80
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
" kra 4½ pr. " los w 51 l.	100	—	100	70
" " 4 pr. " los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	50	95	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	40	98	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	93	60	94	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	50	94	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	30	95	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
" " " 4 konwen.	93	30	94	—
" szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	28
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
" " " papierowych	253	60	255	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 sierpnia 1909

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot		
maj-listopad	95·90	96·10
styczeń-lipiec	95·80	96 —
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·25	99·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·50	165·50
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	231 —	237 —
" " " 1864 po 100 zł.	294·—	300·—
" " " 1864 po 50 zł.	294·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289 —	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·40	117·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·75	95·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·20	116·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	456·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·50	119·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103 —	104 —
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·80	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·05	98·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·35	97·35
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·50	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·35	96·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·20	117·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·50	100·75
" " " w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	144 —	148 —
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200·75	204·75
" " " " 50 zł. (100 kor.)	200·75	204·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·95	94·95
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·15	98·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·75	100·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·—	185 —
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276 —	282 —
" " " " " 1889 3 pr.	270·50	276·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·20	101·20
" " " " " 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·50	110·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
" " " " " 60 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·20	95·20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
" " " " 4 pr. stare	95·60	96·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·80	98·80
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114 —	115 —
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·—	101·95
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	75·—	81·—
Palfy 40 zł. m. k.	225·—	235 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53 —	57·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·50	35·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103·—	118 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302·75	303·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3490 —	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·75	653·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	759·25	760·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	614 —	615·50
Galic. banku hip. 200 zł.	599·—	601·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	400·—	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·40	468·40
" Austro-węg. 1400 kor.	1764·—	1774 —
" Związku (Unionbank) 200 zł.	564·50	565·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·50
Živnostenska banka 100 zł.	244·50	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	385·—	410 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5310 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	563 —	564 —
" Lwów-Kiaparów-Jaworów lok. 400 kor.	345·—	355 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1004·—	1011 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	767·—	772·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	715·—	724·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	635·50	636·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2722 —	2732·—
Schodnicy 500 kor.	510 —	522 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	369 —	370·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	310·—	314 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·72½	239·97½
Paryż za 100 franków	95·22½	95·40
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·22½	117·42½
Włoskie banki	94·95	95·15
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·08	19·11
20-markówka	23·45	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Rubla	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. IX. 1493/9 (5) (8303 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Klarmana, odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44, II. piętro, przy ulicy św. Jana l. 22, licytacya połowy realności lwh. 1423 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej pod lk. 27 Dz, VIII. w Krakowie przy ul. Krakowskiej położonej, lor. 49 oznaczonej, składającej się z połowy parceli bud. lk. 994 i ogrodowej lk. 483/2 połowy 1. domu murowanego dwupiętrowego, 2. bocznej oficyny jednopiętrowej murowanej, 3. oficyny tylnej dwupiętrowej, 4. dwóch podworców wybrukowanych i skanalizowanych i ogródkiem obsadzonym dzikiemi drzewkami wraz z połową przynależności składających się z 3 sztuk drzewek, 1 stołu spiżarnianego i 5 szafek spiżarnianych.

Powyższa połowa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 78.585 kor. 75 hal., połowa przynależności zaś na 35 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 39.310 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 3 sierpnia 1909.

L. cz. E. 716/9 (4) (8325 2—3)

Dnia 9 września 1909 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacya 5/8 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. Kijowiec i realności lwh. 31 ks. gr. tejże gminy.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: 5/8 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. Kijowiec na 1612 kor. 50 hal.

Najniższa oferta odnośnie do 5/8 części realności lwh. 30 ks. gr. gm. Kijowiec wynosi 1075 kor., a odnośnie do realności lwh. 31 tejże gminy 187 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez wierzyciela popierającego przedłożone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żydaczów, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. E. 398/9 (7) (8356 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mechla Kanla w Nowemsiole, odbędzie się dnia 24 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 1093 gminy Hnilice wielkie na której niema przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1150 kor.

Najniższa cena wynosi 766 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokóły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przerzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 28 lipca 1909.

L. cz. E. 372/9 (11) (8347 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 28 września 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej lwh. a) 368, b) 472, c) 1451, d) 1531 i e) 1724 ks. gr. gm. Toki składającemi się: ad a) z pgr. na której jest zbudowany dom z kamienia, stodoła, chlew i piwnica, dalej z 7 parcel gr. stanowiących rolę; ad b) z 3 parcel gr. stanowiących rolę; ad c) z 2 parcel gr. stanowiących jedna rolę a jedna pastwisko; ad d) z 1 parceli gr. stanowiącej rolę; ad c) z 1 parceli gr. stanowiącej rolę o ogólnei przestrzeni 17 ha. 20 ar.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona: ad a) na 7100 kor., ad b) na 950 kor., ad c) na 3100 kor., ad d) na 400 kor., ad c) na 700 kor.

Przynależności niema.

Najniższa cena wynosi: ad a) 4733 kor. 34 hal., ad b) 633 kor. 34 hal., ad c) 2066 kor. 66 hal., ad d) 266 kor. 66 hal., ad e) 466 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza przyznając za nie koszta w kwocie 32 koron 55 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nierucbomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 20 lipca 1909.

C. i k. Ministerstwo wojny (wspólne).

O. 13 Nr. 1918 z r. 1909. (8371)

Ogłoszenie.

Ministerstwo wojny zamierza zapotrzebowanie przedmiotów w załączonym wykazie podanych zabezpieczyć na trzy lata w drodze ogólnej konkurencyi i zaprasza do wnoszenia pisemnych ofert.

Oferenci mają zważać na następujące warunki:

I. Uwzględni się tylko austryackich lub węgierskich obywateli (firmy) których zaufanie i zdolność dostawy są niewątpliwe. Firmy które już należą do konsorcyów dostawczych, nie uwzględni się przy tej konkurencyi.

Oferowane przedmioty muszą być bezwarunkowo w kraju i z krajowego materyału produkowane. Dotyczące warunki zawarte są w § 1 ugody.

II. Oferenci, którzy wojskowości z dawniejszych dostaw nie są znani, mają solidność i zdolność dostawy poświadczeniami udowodnić.

Do wydawania tych poświadczeń są powołane:

1. co do firm zaprotokołowanych w rejestrze handlowym:

Izby handlowe i przemysłowe, w których okręgu firmy dotyczące położone są.

2. co do firm oferentów, którzy sądowo nie są zaprotokołowani, polityczne władze pierwszej instancyi, w których okręgu miejsce zamieszkania oferenta leży.

Poświadczenia te nie wydaje się partyom, lecz odsyła się wprost do Ministerstwa wojny,

Dlatego mają oferenci do dotyczącej Izby handlowej i przemysłowej (politycznej władzy pierwszej instancyi) wczas o wydanie tego świadectwa podanie wnieść i w takowem uwidocznić:

1. imię i nazwisko (nazwę firmy dosłownie),
2. zajęcie i miejsce zamieszkania,
3. władzę wojskową powołaną do przeprowadzenia rozprawy (w powyższym wypadku Ministerstwo wojny).
4. termin podania oferty i
5. przedmioty oferowane i ilość takowych. Odpowiedź która na to podanie nadejdzie, ma się załączyć do oferty.

III. Zapodanie ogranicza się li tylko na przedmioty zawarte w załączonym wykazie.

IV. Wszystkie przedmioty ma się dostawić podług zatwierdzonych opieczętowanych wzorów i opisów, które oglądać można w składach mundurów: Berno, Budapeszt, Kelenföld, Gösting pod Gracem i Wiedeń (Kaiserebersdorf). Co do jakości muszą dostawione sorty wyżej podanym wzorom co najmniej równać się. Sorty normowane w różnych wielkościach, których zapotrzebowanie podług wielkości w załączonym wykazie nie wyszczególniono, ma się dostawić podług przepisanej wielkości, lub też podług wielkości podanej przy zamówieniu. Przedsiębiorcy mogą otrzymać próbki za opłatą w powyżej podanych składach mundurowych. Ci, którzy posiadają próbki z dawniejszych dostaw, mają się w własnym interesie przekonać, czy takowe są jeszcze dobre. Sorty, które nie odpowiadają najnowszym próbkom, wyklucza się bezwarunkowo od dostawy. W cenach które się płaci za otrzymanie próbek, włączona jest cena wartości i 15% własnych wydatków (regie).

V. Skórzane rękawiczki ma się odstawić po połowie z końcem września i listopada tego roku, na który są zamówione, podczas gdy resztę sort ma się najpóźniej do końca września liwerunkowego roku w czterech równych ratach mianowicie po jednej czwartej części z końcem marca, maja, czerwca i września odstawić.

Obstalunek na normalne zapotrzebowanie na rok 1910 nastąpi po ukończeniu rozprawy ofertowej, obstalunek na rok 1911 i 1912 nastąpi w październiku poprzedzającego roku. Zarząd wojskowy zawarowuje sobie prawo ilość rocznego zapotrzebowania o połowę podwyższyć.

Taki podwyższony obstalunek może w latach 1910, 1911 i 1912 każdego czasu nastąpić, w którym to wypadku oferent zobowiązany jest zwiększone zapotrzebowanie w przeciągu czterech miesięcy po obstalunku dostawić. Ceny i warunki zostają te same, jak przy pierwotnym obstalunku.

VI. W ofercie, którą podać należy podług formularza w tem ogłoszeniu, podać należy dokładnie skład mundurów, do którego dostawa jest zamierzona, ilość i nazwę oferowanych przedmiotów cenę pojedynczych przedmiotów literami i cyframi.

Otrzymany liwerunek odstawia się potem w całości do składu mundurów, który oferent wymienił w ofercie.*)

Dla przesyłek frachtowych na kolejach, które dotyczący skład mundurów po oględzinach odebrał, przysługuje liwerantom prawo zwrotu nadwyżki taryfy ponad taryfę wojskową, w którym to celu dotyczący skład mundurów potwierdza na listach frachtowych, że przesyłka na własność zarządu wojskowego odebraną została.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wspólnie oferują, to mają w ofercie wyraźnie oświadczyć:

1. że ręczą solidarnie za dokładne wykonanie warunków dostawy,
2. kto w ich imieniu upoważniony jest w interesie z zarządem wojskowym traktować.

Taką wspólną ofertę podpisują wszyscy przedsiębiorcy imieniem i nazwiskiem przy zapodaniu zajęcia i miejsca zamieszkania.

VIII. Wadyum nie potrzeba składać.

IX. Oferty potrzeba wnosić najpóźniej do dnia 9 października godz. 12 w południe wprost do protokołu podawczego Ministerstwa wojny. Przedsiębiorcy zarządowi wojskowemu nieznani, załączają do oferty rezolucyę Izby handlowej i przemysłowej, względnie władzy politycznej na podanie o wystawienie świadectwa solidności i możności dostawy.

X. Detajliczne warunki spisane w formie zarysu ugodowego przeglądać można w intendanturach korpuśnych, w składach mundurów podanych w p. IV., we wszystkich Izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej Monarchii, w Muzeum handlowem, w węgierskiem Stowarzyszeniu dla industryi krajowej i w Związku węgierskich fabrykantów w Budapeszcie. Pojedyncze egzemplarze tego ogłoszenia wraz z zarysem ugodowym można dostać w składzie mundurów Nr. 2 w Budapeszcie i Nr. 4 w Wiedniu po 65 hal.

*) Liwerant nie ponosi w takim razie żadnych dalszych wydatków na fracht, lub ekspedycyę.

XI. Przedsiębiorcy mają w ofercie oświadczyć:

1. że warunki dostawy i kontraktu przeglądnęli, zrozumieli i że się takowym zupełnie poddają,
2. że próbki zapotrzebowanych przedmiotów dokładnie ogiądali i poinformowali się co do materyału i sposobu fabrykacyi.

XII. Jeżeli w ofercie literami i cyframi różne cyfry są podane, w takim razie miarodajne są cyfry podane literami.

Oferta obowiązuje przedsiębiorcę z chwilą podania, zarząd wojskowy zaś dopiero wtedy, kiedy nabywca powiadomiony został przez Ministerstwo wojny o przyjęciu jego oferty.

Oferent zrzeka się prawa odstąpienia, tudzież terminów co do przyjęcia umowy zawartych w § 862 ks. u. i w artykułach 318 i 319 austryackiego, tudzież w §§ 314 i 315 węgierskiego prawa handlowego zawartych.

XIII. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór między ofertami.

Przy równych zresztą warunkach mają producenci przed handlarzami pierwszeństwo. Przy wniesieniu oferty należy wymienić miejsce wyboru względnie źródło, z którego się przedmioty poszczególne sprowadza. (Patrz na formularz oferty).

Jeżeli oferta będzie przyjęta nie w całej treści, lecz za zredukowaniem ilości lub cen, to ma dotyczący oferent w przeciągu pięciu (5) dni do Ministerstwa wojny deklaracyę wnieść czy przyjmuje redukcyę swego zaofiarowania lub też nie.

Zredukowanie oferty uważa się ze strony przedsiębiorcy jako przyjęte, jeżeli tenże w przeciągu pięciu dniowego terminu wymienionej deklaracyi niedokładnie lub też wcale nie odda.

Jeżeli z zapodanych w jednej ofercie rożnych przedmiotów, jeden z tychże lub kilka przyjęsych zostało, to przyjęcie to zobowiązuje oferenta natychmiast.

XIV. Oferenci są zobowiązani po całem, częściowem, lub też za ich zgodą zredukowanem przyjęciu oferowanych przedmiotów, kaucyę w wysokości 10 prc. wartości liwerowanych sort w gotówce lub papierach wartościowych w składzie munduru złożyć i pisemną ugodę zawrzeć.

Jeżeli który z otrzymujących dostawę ugody podpisać nie chce lub też pomimo zawezwania do podpisu nie zjawi się, to natenczas przyjęta cała, częściowa lub za tegoż zgodą zredukowana oferta w związku z zarysem ugodowym należącym do tego obwieszczenia, zastępuje ugodę.

W razie jeżeli nabywca kaucyę w przeciągu 14 dni nie złoży, zarząd wojskowy jest upoważniony liwerunek cofnąć, lub też kaucyę ściągnąć z należytości przypadających nabywcy.

Oferty, które wyż podanym warunkom w jakikolwiek sposób nie odpowiadają albo zapóźno lub telegraficznie nadesłane zostaną, nie będą uwzględnione.

XV. Nabywcy mają przepisane termina liwerunku punktualnie dotrzymać, gdyż przedłużenia terminów tylko wyjątkowo i tylko z ważnych powodów dozwolone być mogą.

Przy niedotrzymaniu terminu dostawy stają się postanowienia § 8 kontraktu dostawy prawomocnemi.

Wiedeń, dnia 9 sierpnia 1909.

Formularz na ofertę.

Do

c. i k. (wspólnego) Ministerstwa wojny.

Oferta.

1 K stempel

Ja N. N. zamieszkały w . . . . oświadczam niniejszem, że następujące przedmioty na rok 1910, 1911 i 1912, po niżej wymienionych cenach, w oznaczonym terminie do składu mundurów¹) . . . . według ugody dostarczyć chcę.

Ilość		Nazwa	C e n a						Termin dostawy
zapodanych przedmiotów			za		cyframi		słowami		
					K	h	K	h	
	sztuk		jedną	sztukę					Podług punktu V. ogłoszenia
	garnitu-rów		jeden	garnitur					
	etc.		etc.	etc.					

Potwierdzam:

1. że warunki dostawy wydane przez Ministerstwo wojny pod Odz. 13 l. 1918 z 1909 przeglądnąłem, takowe zrozumiałem i że się im, a w szczególności przepisom § 4 ugody zupełnie poddaję, dalej:

2. że próbki rozpisanych przedmiotów dokładnie zbadałem i że się względem materyałów i konfekcyi tychże dokładnie poinformowałem.

Oferowane przedmioty będą wykonane w mojej fabryce (w fabryce, pracowni P. N.) w . . . . ulica . . . . Nr. . . .

Urzędowa odpowiedź na podanie o wystawienie świadectwa solidności i możności dostawy załączam.

N . . . ., dnia . . . . 1909.

Własnoręczny podpis (imię i nazwisko) oferenta, względnie nazwa firmy zaprotokołowana w sądzie handlowym.

¹) Patrz p. VI. ogłoszenia.

Formularz do koperty na ofertę.

Do

c. i k. (wspólnego) Ministerstwa wojny

w

Wiedniu.

Oferta N. N. na dostawę ubiorów i zbroi wskutek ogłoszenia Od. 13 Nr. 1918 z 1909.

Wykaz
dostarczyć się mających przedmiotów.

Zapotrzebowanie na rok 1910		Nazwa	Żądana cena za
9.900	par	dragońskich ostróg ze śrubkami	parę
4.800	par	huzarskich ostróg ze śrubkami	parę
10.000	sztuk	igieł do tornister	sztukę
16,000.000	sztuk	żelaznych zolników	1000 sztuk
85.000	par	podkówek z 10 gwoździami	parę
5.000	sztuk	sprzążek bez spinki — czarno lakierowanych — do tornister	sztukę
6.000		sprzążek ze spinką większych — czarno lakierowanych — do tornister	
4.000		sprzążek ze spinką mniejszych — czarno lakierowanych — do tornister	
1.500		owalnych sprzążek — czarno lakierowanych — do tornister	
2.000		kółek — czarno lakierowanych — do tornister	
4.000		podwójnych guzików — czarno lakierowanych — do tornister	
1.500		podwójnych guzików do nitowania — czarno lakierowanych — do tornister	
1.000		haczków sprężynowych do tornister	
1.000		haczków do noszenia tornister	
3.000		klubek do szpanowania bez gurty — do tornistry na ładunki	
2.000		dodatkowych haczków sprężynowych — do tornistry na ładunki	
11.500		śrubek do szpanowania — do tornistry na ładunki	
7.000		muterek płytki — do tornistry na ładunki	
400		prawidełek do klubek dla szpanowania — do tornistry na ładunki	
2.000		sprzążek bez spinki do ładownicy	
7.500		sprzążek bez spinki do widzienicy	
950		sprzążek do rzemienia przy karabinie	
150		sprzążek wielkich do gurtów dla kawaleryi	
200		haczków do rzemienia przy karabinie	
4.000		haczków sprężynowych do wieszania rewolwerów	
400		siekier z toporzyskiem	
6.000		łopatek (nowy model)	
5.500		wędzideł — niecynowanych	
2.900		sztang do wędzidła (bez kinkiety) — niecynowanych	
7.500		haczków do kinkietów prawych — niecynowanych	
7.500		haczków do kinkietów lewych — niecynowanych	
4.200		kinkietów — niecynowanych	
2.500	par	strzemion — niecynowanych	parę
5.800	sztuk	łańcuszków stajennych dla koni — niecynowanych	sztukę
11.000		zgrzebeł bez rzemyków	
1.300		kociołków dla kawaleryi z kaserolą*)	
700		kubków do rozdzielania kawy	
95.000	sztuk	flaszek z blachy emaliowanej	sztukę
300		trąbek sygnałowych z munsztukiem A.	
2.000		trąbek sygnałowych z munsztukiem F.	
205		hełmów z orłem i podbrodziem dla podoficerów	
825		hełmów z orłem i podbrodziem dla dragonów	
240	par	kompletnych podbrodzi z łusek	parę
300	sztuk	wierzchów do grzebieni — do hełmu (nowy model)	sztukę
250	sztuk	obręczy do grzebieni — do hełmu (nowy model)	sztukę
600	sztuk	obrąbków do daszka — do hełmu (nowy model)	sztukę
400	sztuk	orzełków — do hełmu (nowy model)	sztukę
400	par	uzdełek bocznych — do hełmu (nowy model)	parę
150	sztuk	obrąbków do daszka — do czapek ułańskich	sztukę
50	par	kompletnych podbrodzi z łusek — do czapek ułańskich	parę
20	par	uzdełek bocznych ze śrubkami — do czapek ułańskich	parę
1.490	sztuk	orzełków z numerami	sztukę
1.000	sztuk	orzełków z haczkiem do czak dla artyleryi i trenu	sztukę
13.800	sztuk	orzełków do czak (z wyjątkiem huzarów i artyleryi)	sztukę
14.000	sztuk	róż do czaka (z wyjątkiem huzarów)	sztukę
2.500	sztuk	róż do czak huzarskich	sztukę
9.500	sztuk	różyczek do czapek	sztukę
1.000	sztuk	łańcuszków metalowych z lwiemi główkami	sztukę
820	sztuk	emblematy dla strzelców z numerami do kapeluszy	sztukę
1.500	sztuk	emblematy dla strzelców tyrolskich do kapeluszy	sztukę
3.000	par	kółek ze skrzydełkami	parę
20.000	sztuk	odznak mierzenia dystansów	sztukę
5.200	sztuk	odznak kawalerzyckich	sztukę
5.500	sztuk	odznak strzeleckich dla kawaleryi	sztukę
800	sztuk	odznak mierniczych dla artyleryi	sztukę
1.000	sztuk	odznak jeżdżczych "	sztukę
2.200	sztuk	odznak robotniczych dla pionierów	sztukę
1.000	sztuk	odznak ciesielskich dla pionierów	sztukę
900	sztuk	odznak jeżdżczych dla trenu	sztukę
500	sztuk	odznak robotniczych dla piekarzy	sztukę
700	sztuk	odznak dla telegrafistów	sztukę
1.200	sztuk	„ za pielęgnowanie chorych	sztukę
1.000	sztuk	„ dla ostrych strzelców kawaleryi	sztukę
800	sztuk	„ dla strzelców karabinów maszynowych	sztukę
30.000	sztuk	kabsli do legitymacyi	sztukę
12.000	sztuk	uszek małych — do namiotów	10 sztuk
10.000	sztuk	uszek dużych z nitami — do namiotów	10 sztuk
750.000	sztuk	guzików do uniformów z wyjątkiem oliwek i guzików ułańskich, dużych żółtych gładkich	100 sztuk
200 000	sztuk	guzików do uniformów z wyjątkiem oliwek i guzików ułańskich, małych żółtych gładkich	100 sztuk
1,000 000	sztuk	guzików do uniformów z wyjątkiem oliwek i guzików ułańskich, dużych białych gładkich	100 sztuk
250.000	sztuk	guzików do uniformów z wyjątkiem oliwek i guzików ułańskich, małych białych gładkich	100 sztuk
179.000	sztuk	guzików do uniformów numerowanych dużych	100 sztuk
75.000	sztuk	guzików do uniformów numerowanych małych	100 sztuk

*) Będą przed cynowaniem oglądane w warsztacie dostawcy przez organy odnośnego zakładu umundurowania.

Zapotrzebowanie na rok 1910		Nazwa	Żądana cena za
160.000	sztuk	guzików dla artyleryi dużych	100 sztuk
50.000	sztuk	guzików dla artyleryi małych	100 sztuk
70.000	sztuk	guzików do ułanek żółtych dużych	100 sztuk
15.000	sztuk	guzików do ułanek żółtych małych	100 sztuk
45.000	sztuk	guzików do ułanek białych dużych	100 sztuk
15.000	sztuk	guzików do ułanek białych małych	100 sztuk
20.000	sztuk	guzików huzarskich (oliwek) żółtych	100 sztuk
40.000	sztuk	guzików huzarskich (oliwek) białych	100 sztuk
190.000	sztuk	guzików cynkowych czarnych	100 sztuk
200.000	sztuk	guzików cynkowych białych	100 sztuk
200	sztuk	do bębna: tutki do pałeczek	sztukę
10	sztuk	do bębna: klatek	sztukę
40	sztuk	do bębna: obręczy górnych	sztukę
30	sztuk	do bębna: obręczy dolnych	sztukę
400	sztuk	do bębna: obręczy do nawijania	sztukę
750	sztuk	do bębna: sztabek do szpanowania	sztukę
50	sztuk	do bębna: haczków do noszenia	sztukę
300	sztuk	mundsztuków do trąbek	sztukę
1.800	sztuk	latarek z rączką	sztukę
400	sztuk	latarek z kołkiem do noszenia	sztukę
1.600	par	pałeczek do bębna	parę
150.000	sztuk	namiotowych kołków do namiotów do noszenia	sztukę
800	sztuk	namiotowych szpiców do namiotów do noszenia	sztukę
125.000	sztuk	oliwek do płótna od namiotów do noszenia	100 sztuk
700	sztuk	toporzysk do siekier	sztukę
700	sztuk	toporzysk do toporów (big)	sztukę
1.100	sztuk	toporzysk do łopatek	sztukę
5.000	sztuk	kołków do wiązania koni	sztukę
500	kilogramów	szawskich kołków drewnianych	klg.
1.390	gros	gwiazdek z celluloidu	gros
20.000	metrów	płótna do pakowania	metr
5.130	sztuk	fezów z kutasem	sztukę
72.000	par	wełnianych rękawiczek (popielatych)	parę
200	sztuk	czak huzarskich ze zwykłym czerwonawym pokrowcem z podbrodziem bez orła i róży, bez sznurków i kości, (sukno do obszywania daje państwo)	sztukę
30	sztuk	czak huzarskich ze zwykłym białym pokrowcem …	sztukę
165	sztuk	czak huzarskich ze zwykłym ciemno niebieskim pokrowcem …	sztukę
180	sztuk	czak huzarskich ze zwykłym jasno niebieskim pokrowcem …	sztukę
185	sztuk	czak huzarskich ze zwykłym popielatym pokrowcem …	sztukę
625	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym żółtym pokrowcem i podbrodziem z łusek i żółtym łańcuszkiem do kiści bez orła i kiści. (Sukno do obszywania daje państwo)	sztukę
197	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym ciemno zielonym pokrowcem i podbrodziem z łusek i białym łańcuszkiem …	sztukę
70	sztuk		sztukę
274	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym ciemno czerwonym pokrowcem i podbrodziem z łusek i żółtym łańcuszkiem …	sztukę
210	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym białym pokrowcem …	sztukę
263	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym jasno czerwonym pokrowcem …	sztukę
187	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym jasno niebieskim pokrowcem …	sztukę
390	sztuk	czapek ułańskich ze zwykłym ciemno niebieskim pokrowcem …	sztukę
150	sztuk	spodni zimowych z szarego płótna dla więźniów	sztukę
200	par	papuczy	parę
64.000	sztuk	kalesonów bawełnianych	sztukę
200	sztuk	chusteczek bawełnianych dla więźniów	sztukę
7.500	metrów	tasiemki do kalesonów	metr
3.500	metrów	struple do butów	metr
7.300	metrów	bort do czaka lub czapek dla feldwebli etc.	metr
10.500	metrów	bort do czaka lub czapek dla kaprali	metr
1.200	metrów	bort dystynkcyjnych dla feldwebli z wypustką	metr
12.200	metrów	bort dystynkcyjnych dla feldwebli bez wypustki	metr
12.500	metrów	paska na rękawy pozłacanego szerokiego	metr
26.500	metrów	paska na rękawy pozłacanego wąskiego	metr
7.500	metrów	paska na rękawy dla jednorocznych ochotników	metr
11.000	metrów	paska na rękawy dla służących	metr
2.400	garniturów	sznurów do wieszania jasno-niebieskich do kożucha (ułanki atyli.)	garnitur
5.600	garniturów	sznurów do wieszania czarno-żółtych do kożucha (ułanki atyli.)	garnitur
3.000	garniturów	pętelek czarnych do płaszczy	garnitur
39.100	metrów	sznurów do atyli (także do spodni huzarskich)	metr
5.800	sztuk	wełnianych ozdób do czak huzarskich	sztukę
2.325	sztuk	sznurów do kapeluszy	sztukę
9.500	metrów	sznurów do czak lub czapek	metr
43.000	metrów	sznurów do spodni węgierskich	metr
5 900	sztuk	pętelek naramiennych do kożuszka	sztukę
29.000	sztuk	odznak strzelców czerwonych	sztukę
4.300	sztuk	odznak strzelców zielonych	sztukę
12.000	sztuk	odznak strzeleckich ostrych czerwonych	sztukę
1.000	sztuk	odznak strzeleckich ostrych zielonych	sztukę
1.600	sztuk	sznurów dla Vormajstrów	sztukę
2.000	sztuk	odznak sterniczych dla pionierów (robotniczych dla pułków kolejowych)	sztukę
29.000	sztuk	piechotnych kutasików	sztukę
13.000	sztuk	kawalerzyckich kutasików	sztukę
4.200	sztuk	sznurów do noszenia trąbek	sztukę
1.200	sztuk	frendzli do ułanek	sztukę
68.000	sztuk	różyczek do atyli	100 sztuk
66.000	garniturów	pentelek do płaszczy niebieskich	garnitur
4.000	garniturów	pentelek do płaszczy brunatnych	garnitur
3.000	sztuk	sznurów do rewolwerów bez haczków	sztukę
15.000	sztuk	krawatek czarnych	sztukę
70	sztuk	krawatek popielatych	sztukę

Zapotrzebowanie na rok 1910		N a z w a	Żądana cena za
800	sztuk	opasek na rękawy czarno-żółtych	sztukę
1.500	sztuk	gurtów do noszenia kociołków	sztukę
29.000	metrów	gurtów do tornister ładunkowych	metr
29.000	metrów	sznureczków do namiotów	metr
6.500	sztuk	powozów do wiązania paszy	sztukę
6.500	sztuk	pęt dla koni	sztukę
6.000	sztuk	putni do pojenia	sztukę
20.000	sztuk	portfeli podoficerskich	sztukę
34.500	sztuk	pasków podbródkowych do czaka i kapelusza	sztukę
3.700	garniturów	części składowych siodeł wyrysowanych na całych surowych skórach wołowych	garnitur
25.000	par	skórzanych rękawiczek	parę
500	sztuk	kiści włosiennych czarnych z różą do czaka artyleryi i trenu	sztukę
200	sztuk	kiści włosiennych czerwonych z różą do czaka artyleryi i trenu	sztukę
150	sztuk	kiści włosiennych czerwonych do czak huzarskich	sztukę
105	sztuk	kiści włosiennych czerwonych z różą do czapek ułańsk.	sztukę
20.000	sztuk	kardaczy bez rzemyka	sztukę
4.000	sztuk	do bębnów skórek	sztukę
2.300	sztuk	do bębnów strun	sztukę
65	garniturów	kożuchów pod kabaty	garnitur
450	garniturów	kożuchów pod atyle	garnitur
305	garniturów	kożuchów pod ułanki	garnitur
1.000	garniturów	kołnierzy futrzanych do kabatów lub ułanek	garnitur
1.850	par	obszywek do rękawów do kabatów lub ułanek	parę
700	garniturów	obramowania do atyli z kożuszkiem	garnitur
4.300	sztuk	pióropuszów do kapelusza	sztukę

do l. 2920. (8382)

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego dla wojska w następujących stacyach obwodu 1 Korpusu zakwaterowanego, na czas od 1 października do 30 września 1910, odbędą się rozprawy a mianowicie dnia 1 września 1909 o godz. 10 przed południem w

1. wojskowym magazynie żywności w Krakowie dla stacyi: Bochni, Wadowic i Niepołomic;

2. wojskowym magazynie żywności w Tarnowie dla stacyi Nowy Sącz;

3. wojskowym magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacyi Przerowa, N. Szymbergu, Karniowa i Bzeńca.

Bliższe warunki dotyczące tych rozpraw, zawarte są w ogłoszeniach, które można przeglądnąć w wymienionych wojskowych magazynach i c. k. Starostwach.

Odnośne zeszyty warunków można również nabyć w tych samych wojskowych zakładach bezpłatnie.

Kraków, 23 sierpnia 1909.

Z c. i k. Intendantury 1 Korpusu.

L. 953 26/09 (8353 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1909 i 1910, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1909 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą: 15.344 kor. 90 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1909.

L. 3573.09 (8327 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia robót około budowy wychodków obok szybu „Arcyksiążę Rudolf" przy c. k. Zarządzie salinarnym w Wieliczce przez jednego, lub więcej koncesyonowanych budowniczych rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową.

Koszta przebudowy obliczono okrągło na kwotę 11.811 kor.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert i złożenia wadyum — ogólne i szczegółowe warunki, kosztorys i plany można przejrzeć w czasie godzin urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Należycie ostemplowane oferty mają być w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta N. N. na budowę wychodków obok szybu „Arcyksiążę Rudolf" w obrębie c. k. Saliny w Wieliczce. Wadyum wewnątrz w kwocie . . . . . . najpóźniej do 11 godziny przed południem dnia 2 września 1909 roku do c. k. Zarządu salinarnego.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze c. k. Zarządu salinarnego o godzinie 11 w południe.

Wadyum w wysokości 5% oferowanej kwoty ma być do oferty dołączone.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Nadmienia się, że o wyniku tej rozprawy ofertowej rozstrzygać będzie c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie i że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy wykażą w sposób wszelką wątpliwość wykluczający, swą techniczną i finansową zdolność do wykonania tej budowy, następnie, że c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu przysługuje prawo dowolnego wyboru między oferentami, lub też nieuwzględnienia żadnej z wniesionych ofert.

Budynek ma być do 30 listopada roku 1909 nakryty dachem, a wykończony najdalej do 1 maja 1910 roku.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 21 sierpnia 1909.

L. cz. E. 879/9 (5) (8348 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach, zastąpionej przez kuratora p. Eugeniusza Pasławskiego, kand. adw. w Ustrzykach, odbędzie się dnia 15 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 413, 1/3 części realności lwh. 125 ks. gr. gm. kat. Ustyanowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4806 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 3204 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 8 sierpnia 1909.

L. cz. E. VIII. 5148/7 (10) (8341 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Issera Wilfa w Drohobyczu odbędzie się dnia 22 września 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 71 licytacya realności obj. lwh. 527 ks. gr. gm. Borysław obecnie Eisiga Sobla własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i starej szopy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4673 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 3115 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 1 czerwca 1909.

Konkursa.

L. 16.739/09 (8330 2—2)

Konkurs.

Magistrat miasta Przemyśla rozpisuje konkurs na posadę agenta (strażnika) policyjno-sanitarnego, z płacą roczną w ilości 1400 kor., trzema dodatkami czteroletnimi po 100 kor., dodatkiem na umundurowanie w kwocie 120 kor., oraz prawem do emerytury.

Kandydaci na powyższą posadę winnieprócz dostatecznej fizycznej zdatności, posiadać następujące warunki.

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. nieskazitelne zachowanie się,
3. znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,
4. świadectwo z ukończonego „kursu desinfektorów we Lwowie",
5. nieprzekroczony 40 rok życia.

Kandydaci posiadający powyższe wawunki, którzy już pozostawali w publicznej służbie zdrowia otrzymują pierwszeństwo.

Posada powyższa zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego i po przekonaniu się o aplikacyi kandydata nastąpi stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu w terminie do 4 września 1909.

Z Magistratu miasta.

Przemyśl, dnia 11 sierpnia 1909.

L. Prez. 3870 (4) 5/9 (8331 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego, należy wnosić w drodze urzędowej do podpisanego Prezydyum do dnia 21 września 1909.

C. k. Prezydyum Sądu krajowego.

Kraków, dnia 20 sierpnia 1909.

L. 43603 (8351 2—3)

Konkurs.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs celem obsadzenia posad zastępców nauczyciela religii mojżeszowej 1) w c. k. gimnazyum w Buczaczu, 2) w c. k. gimnazyum w Brzeżanach, 3) w c. k. VII. gimnazyum we Lwowie, 4) w c. k. II. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu.

Do posad tych przywiązane są pobory w myśl § 9 ustawy z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają wykazać się dowodem ukończonych studyów akademickich, tudzież potrzebnych studyów teologicznych, nadto muszą zobowiązać się, że na przeciąg czasu, w którym będą piastowali wyżej wymienione posady, nie będą zajmowali żadnego innego płatnego stanowiska (rabina i t. p.).

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić wprost do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 września 1909.

C. k. Rada szkolna krajowa.

W zastępstwie: Okęcki, w. r.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

L. 102.841/09 (8283 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Petrance z poborami 3 klasy 2 stopnia, ryczałtem na służącego 399 kor. i ewentualnym ryczałtem 1200 kor. rocznie za codzienną jednokonną jednorazową jazdę posłańczą do Rozwadowa i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2 września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 18 sierpnia 1909.

L. Prez. 3326/9 (4) (8361 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Rzeszowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI. randze.

Podania o powyższą, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego, wnosić należy do 25 września 1909 do podpisanego Prezydyum.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów, 20 sierpnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17 9 (3) (8295 2—3)

Na wniosek Sary vel Sary Witie dw. im. Königsberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 2 książeczek wkładkowych Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Nadwórnie Nr. 1810/268 ea kwotę 1313 kor. 90 hal. i Nr. 1923/384 na kwotę 78 kor., z których pierwsza na imię Sary Königsberg, a druga na imię Sary Witie Königsberg opiewały.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. T. 18/9 (2) (8294 2—3)

Na wniosek Pierwszej galic. Spółki akc. dla przemysłu naftowego przedtem S. Szczepanowski i Ska w Peczeniżynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu kasowego wystawionego przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych w Stanisławowie z daty Stanisławów, 24 września 1908 Nr. 8531 na kwotę 72 kor. opiewającego, wystawionego do Ernste galizische Petroleum Actien Gesellschaft vormal S. Szczepanowski & Comp. in Peczeniżyn.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. Nc. X. 524/9 (2) (8304 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Salo Bienstocka c. i k. podoficera rachunkowego w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej krakowskiej miejskiej kasy oszczędności Nr 229.442.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 27 lipca 1909.

L. cz. T. II. 8/9 (1) (8306 2—3)

Edykt.

Na wniosek Majera Wolfa Stanga z Woli zgłobieńskiej, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do blankietu wekslowego za 40 hal., zaopatrzonego podpisem Majera Wolfa Stanga jako wystawcy, zresztą niewypełnionego, który rzekomo zaginął z posiadania Majera Wolfa Stanga.

Wzywa się zatem edyktem posiadacza tegoż weksla, aby w przeciągu 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksel ten zostanie uznany zostanie za umorzony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 28 lipca 1909.

Spadki.

L. cz. A. 103/9 (8108 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po zmarłym w dniu 4 kwietnia 1909 w Abazyi z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia za kodycyl uznanego Włodzimierzu Mierzeńskim celem wykazania i udowodnienia roszczeń swoich stawili się w tym sądzie w dniu 14 października 1909 godz. 9 rano, lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został prócz o tyle, o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ottynia, dnia 30 lipca 1909.

L. cz. A. 154/9 (7) (8318 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 26 lutego 1909 zmarła Marya Zukrowska, urodzona Hiszczyńska w Przemyślanach na Dąbrowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej z ustawy między innemi konkuruje tejże syn Adam Zukrowski. Sąd nie znając pobytu Adama Zukrowskiego wzywa go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego zgłosił się w tymże sądzie i wniósł deklaracyę do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziećmi zgłaszającymi się i z kuratorem Józefem Zukrowskim dia niego ustanowionym.

Przemyślany, dnia 16 czerwca 1909.

Kuratele.

L. cz. L. VI. 4,9 (8270 2—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Kozimczaka w Jabłonicy polskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bajkę w Jabłonicy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Brzozów, dnia 18 maja 1909.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JOZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA"
POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI"

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:		w Galicyi z przesyłką pocztową:	
kwartalnie	6 kor. 80 hal.	kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.	półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.	rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Illustrowanego" we wszystkich miastach.

Sprzedaż „Tygodnika Illustrowanego" w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Lwów

Kościuszki l. 22

Telefon

Nr. 254.



Lwów

Kościuszki l. 22

Adres dla telegramów:

Carolinek.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacyi poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Nauczycielka

Polka z Poznańskiego, posiadająca dyplom maturalny pruski na nauczycielkę wyższych szkół żeńskich, biegle języki: francuski, angielski, niemiecki i dobrą muzykę, szuka posady od września.

Zgłoszenia pod „C. S. 35“ Biuro ogłoszeń Pasaż Hausmana 9 we Lwowie.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ul. Nabielaka l. 13,

(Kastelówka)

Willa z ogrodem

urządzona z całym komfortem

do wynajęcia od 1 października 1909 **6 pokoi,** przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby. Centralne ogrzewanie — elektryka.

Dozorca wskaże.

Służący trzeźwy, uczciwy, pracowity, dobrze polecony — otrzyma zaraz trwałą posadę biurową. Zgłaszać się do biura S. Sokołowskiego, pasaż Hausmana 9, Lwów.

Uczniowie

znajdą staranną opiekę u nauczyciela szkół średnich, ulica 29 Listopada 29, II. p.

Handel W. CZOPP następ. Lwów, ul. Żółkiewska 2,

poleca znakomitą masę francuską, lakier bursztynowy, terpentynę i wosk do podłogi, znakomite szczotki do froterowania. Farby olejne w różnych kolorach gotowe do użytku. Wszelkie artykuły domowogospodarcze, atramenta, gąbki i kredę. Jedyny światowy środek na nagniotki.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z per-...

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurek drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie.

Mężczyzna biegły w rachunkach i języku niemieckim, ewentualnie **kobieta,** otrzyma **całodzienne stałe zajęcie.** Obeznani z działem inseratowym mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przyjmuje **Biuro dzienników Lwów, Pasaż Hausmana 9, pod „E. L.“.** Referencye wymagane!

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



Rok 1909. **Rok XI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Cztery melodye w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghàry Karol, „Taniec czarownic“. Leonardi A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekscie liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, **wynosi przeszło 25 rubli.**

Prenumerując „Nowości Muzyczne“ oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. Zeszyt okazowy kop. 60.

Premia dla rocznych abonentów: a) bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. **„A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego,** op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE
u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires)
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.